Przyjaźń



NR 6

CZERWIEC 1947

CENA ZŁ 30

TREŚĆ

Ł. R. — Rok temu — — —

Zasady ideologiczne i cele współczesnego ruchu słowiańskiego.

H. Świątkowski Narody słowiańskie w walce o pokój i demokrację.

L. Rubach — Bałtyk, morze słowiańskie.

H. Świątkowski — Koniec Prus.

B. Brunicz — Najazd.

Michał Kalinin.

J. Kuryluk — Chopin u naszych przyjaciół.

M. Rilskij — Szopen — wiersz, przekład J. Tuwima.

K. Mirski — Maksym Rilskij.

El. — Sztuki rosyjskie w Teatrach polskich.

Film o nowej Polsce.

Współpraca.

35 lat dziennika — „Prawda".

K. M. — Nowe centrum energetyczne Armenii

Z życia Związku Radzieckiego.

Delimitacja granicy polsko-radzieckiej.

Wśród przyjaciół ZSRR.

PRZYJAŹŃ

ORGAN TOWARZYSTWA PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ

Nr 6 (XVI) Warszawa — Czerwiec Rok II

W dniu Święta Morza



Marynarka Wojenna ćwiczy!

ROK TEMU...

Dla Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej data 1—3 czerwca 1946 r. posiada znaczenie historyczne. Każdy z członków i sympatyków naszego Towarzystwa zawsze pamiętać będzie, że oznacza ona datę **Pierwszego Ogólnopolskiego Kongresu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.** Kongres rozpatrywany z perspektywy minionego roku okazał się osiągnięciem, którego skutki warunkują i dynamizują wciąż pracę naszych oddziałów i kół i pracę Towarzystwa — jako całości.

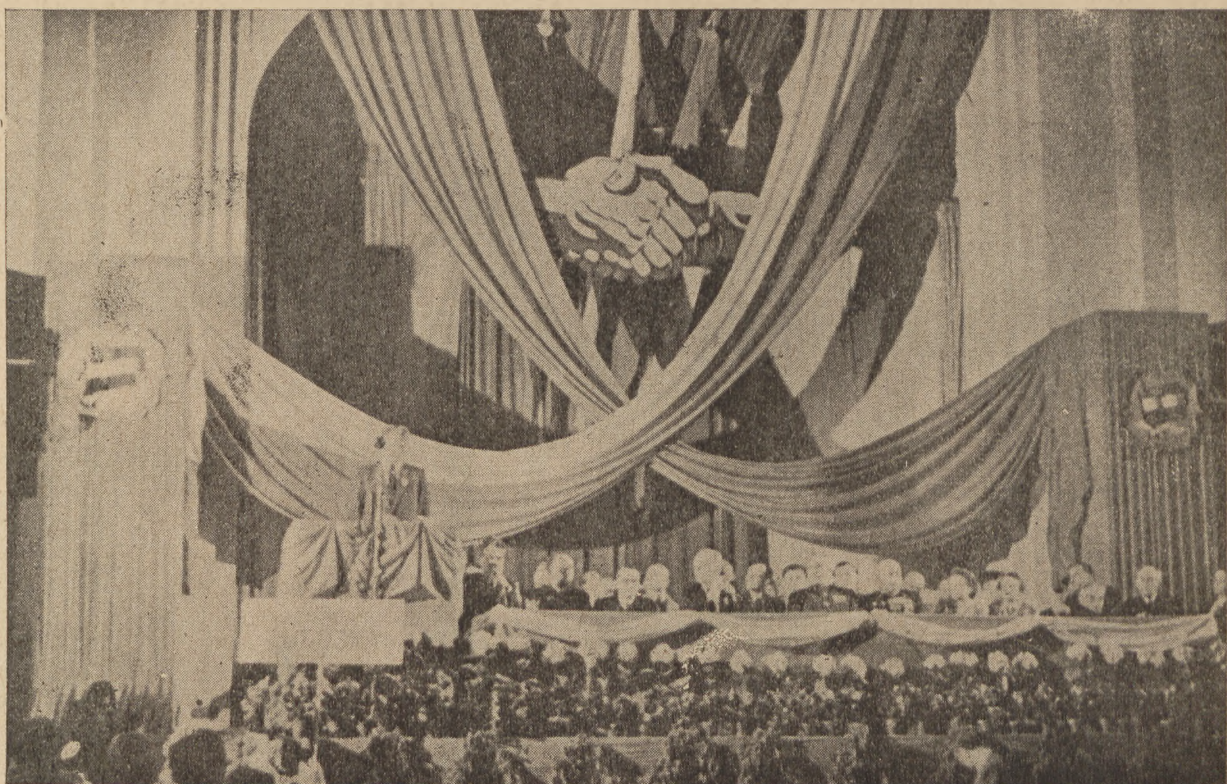
Otwierając Kongres prezes Zarządu Głównego, Min. H. Świątkowski, powiedział, że musimy na nim — „spokojnie i rzeczowo ocenić naszą dotychczasową pracę i wytyczyć najlepsze drogi rozwoju naszej organizacji na przyszłość... naszą ambicją i naszym najbliższym zadaniem jest jeszcze większe umasowienie naszej organizacji — przy równoczesnym ideowym jej pogłębieniu".

Następnie w referacie wygłoszonym na Kongresie Min. H. Świątkowski wskazał raz jeszcze na obowiązek umasowienia naszego Towarzystwa w następujących słowach... „po Kongresie czeka nas dalsza pionierska praca dla zdobycia przynajmniej miliona uświadomionych członków po to, by nasza organizacja stała się własnością i dorobkiem całego narodu polskiego".

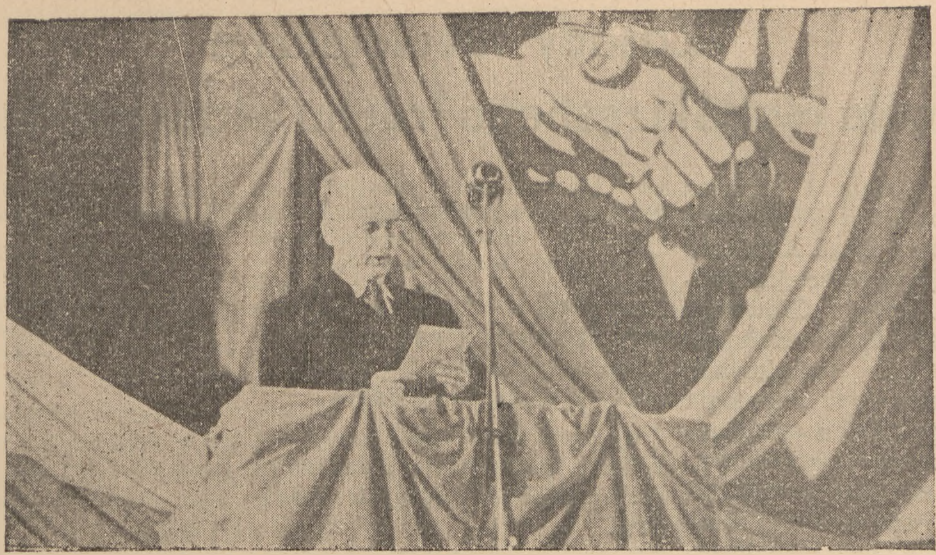
Kongres postawił więc przed naszym Towarzystwem określone cele i zadania — umasowienia organizacji i pogłębienia ideologicznego.

Jak te zadania zostały wykonane?

Miesiące wiosenne bieżącego roku minęły dla naszego Towarzystwa pod znakiem zjazdów wojewódzkich. Na zjazdach tych poszczególne oddziały dokonały przeglądu pracy nad realizacją haseł i postulatów kongresowych. Przegląd ten wykazał, że wskazania kongresowe ożywiały w ciągu ostatniego roku wszystkich naszych działaczy. Że rozwój organizacyjny szybko postępował naprzód, dzięki czemu Towarzystwo nasze ma już dziś zasięg masowy i że niedługi jest ten czas, w którym, w myśl słów naszego Prezesa, będziemy mogli uważać nasze Towarzystwo „za własność i dorobek całego narodu polskiego". Pomimo różnych technicznych i psychologicznych trudności — przezwyciężając je — coraz bardziej skutecznie rozbudowujemy nasze Towarzystwo zarówno terenowo, jak i w przekroju społecznym. Oddziały i koła pokrywają cały kraj, a jednocześnie narastają liczebnie we wszystkich warstwach społeczeństwa i na tabeli instytucji, organizacji społecznych i zakładów pracy. Do szeregów naszego Towarzystwa wstępują, pociągnięte ideą przyjaźni polsko-radzieckiej, całe organizacje i załogi zakładów przemysłowych. Przoduje w naszej pracy Warszawa oraz województwo śląsko-dąbrowskie na terenie którego posiadamy już ponad 100.000 członków. We wszystkich oddziałach wojewódzkich ilość członków wzrosła co najmniej dziesięciokrotnie, przy czym powstają wciąż nowe



Prezydium I Ogólnopolskiego Kongresu Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.



Minister Henryk Świątkowski otwiera Kongres.

koła. Geograficzny układ kół wskazuje na przenikanie idei przyjaźni polsko-radzieckiej za pośrednictwem naszego Towarzystwa w tereny, które dotychczas pod względem pracy społecznej stanowiły „ziemię nieznaną“. Z radością należy podkreślić fakt rozwoju organizacyjnego naszego Towarzystwa w okręgach przemysłowych wśród masy robotniczej oraz przenikanie na tereny wiejskie. W czasie Kongresu podkreślono bowiem konieczność upowszechnienia idei przyjaźni polsko-radzieckiej na polskiej wsi, do czego między innymi służyć ma ściślejsza współpraca między naszym Towarzystwem a Związkiem Samopomocy Chłopskiej i stronnictwami demokratycznymi.

Nie przebrzmiało więc bez echa, lecz znalazło pełny oddźwięk w szeregach naszego społeczeństwa wezwanie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zawarte w manifeście kongresowym, które ponownie przypominamy, aby nadal trwało w pamięci wszystkich naszych aktywistów, współpracowników i przyjaciół:

— „Wzywamy wszystkich ludzi dobrej woli w Polsce do pomocy w ugruntowaniu tej przyjaźni, wzywamy wszystkich pod sztandary wielkiej idei zbliżenia polsko-radzieckiego. Niechaj, jak Polska długa i szeroka, w fabrykach, hutach, kopalniach, po wsiach i miasteczkach, szkołach i uniwersytetach, staną w służbie tej idei nowe tysiące i dziesiątki tysięcy naszych obywateli, aby utrwalić i ugruntować historyczny przełom, jaki zaszedł w stosunkach wzajemnych między Polską a Związkiem Radzieckim“.

Otóż, jak Polska długa i szeroka, stają w służbie idei przyjaźni polsko-radzieckiej nowe tysiące i dziesiątki tysięcy obywateli. Szybki rozwój organizacyjny zawdzięczamy intensywnej pracy ideologicznej, wyrażającej się w szeroko zakrojonych akcjach odczytowych, propagandowych, pracy kulturalno-oświatowej, wydawniczej, w akcji filmowej. Towarzystwo w ciągu roku wydało szereg broszur, zorganizowało setki odczytów, wyświetliło dziesiątki filmów, założyło i zakłada nadal księgarnie, w których drukowane słowo rosyjskie udostępnione zostaje szerokiemu ogółowi naszych obywateli. Powołana ostatnio do życia przez Towarzystwo spółdzielnia „Współpraca“ rozwinie szeroką akcję wydawniczą, która przyswoi językowi polskiemu celniejsze utwory literatury naukowej, oświatowej i pięknej narodów Związku Radzieckiego. W ten sposób dopełniony zostaje inny postulat kongresowy, nakazujący naszemu Towarzystwu „krzewienie prawdy o nauce, kulturze i sztuce Związku Radzieckiego i gigantycznym wysiłku gospodarczym jego narodów“.

Płodne wskazania pierwszego Kongresu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej owocują więc nieustannie. Myśl nasza, myśl wszystkich współpracowników i członków Towarzystwa nieustannie powraca do tych pamiętnych dni, kiedy to po raz pierwszy odczuliśmy bezpośrednio i poglądowo doniosłe znaczenie naszej organizacji w życiu polskiego narodu i w atmosferze serdecznej i szczerej wymiany zdań utrwalaliśmy w naszych sercach i umysłach cele, którym służymy z całym zrozumieniem doniosłego znaczenia przyjaźni polsko-radzieckiej nie tylko dla narodów polskiego i radzieckiego, lecz również i dla całej Słowiańszczyzny.

L. R.

Zasady ideologiczne i cele współczesnego ruchu słowiańskiego

W niedzielę dnia 1 czerwca b. r. obradował w Warszawie drugi zwyczajny zjazd Komitetu Słowiańskiego w Polsce, na którym prezes Zarządu Głównego Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej minister H. Świątkowski wygłosił referat p. t. „Ideologia współczesnego ruchu słowiańskiego“. Referent w sposób syntetyczny przedstawił rozwój idei słowiańskiej i sprecyzował zasady ideologiczne i cele współczesnego ruchu słowiańskiego.

Według słów referenta zasady ideologiczne współczesnego ruchu słowiańskiego można ująć w następujące tezy:

a) **ruch słowiański jest wyrazem współpracy wolnych i równouprawnionych narodów.**

Doświadczenia straszliwej ostatniej wojny wywołanej przez Niemcy faszystowskie, wykazały naocznie narodom słowiańskim, jak wielką moc tworzy wzajemna przyjaźń i współpraca słowiańska. I dlatego po wojnie w warunkach pokojowej odbudowy narody słowiańskie umacniają przyjaźń i braterską solidarność, rozwijają wszechstronną współpracę na zasadach pełnej niezawisłości narodowej i suwerenności państwowej.

b) **Współczesny ruch słowiański — to demokratyczny ruch ludowy robotniczo-chłopski.**

Powstał on w toku walki narodów słowiańskich z faszystowskimi Niemcami i ich satelitami i rozwija się od początku, jako ruch na wskroś antyfaszystowski i demokratyczny, w którym biorą udział szerokie masy ludowe.

c) **Ruch słowiański jest wyrazem dobrze pojętego wspólnego interesu narodów słowiańskich i innych wolnych narodów.**

d) **Ruch słowiański jest jedną z form organizacji zbiorowego społeczeństwa wolnych narodów.**

Państwa słowiańskie zawarły między sobą umowy o przyjaźni i wzajemnej pomocy powojennej współpracy, które stanowią fundament polityki narodów słowiańskich, zmierzającej do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa w ramach statutów narodów zjednoczonych.

e) **Charakter ruchu słowiańskiego jest pokojowy, antynacjonalistyczny i antyszowinistyczny.**

f) **Fundamentem współczesnego ruchu słowiańskiego jest przyjaźń dla narodów Związku Radzieckiego.**

Narody słowiańskie nie zapomną, że uzyskały one wyzwolenie i odniosły zwycięstwo nad największym swoim historycznym wrogiem, Niemcami — dzięki decydującej pomocy narodu rosyjskiego i innych narodów Związku Radzieckiego. Obecnie po wojnie dyplomacja radziecka z całą energią broni słusznych praw narodów słowiańskich między innymi na konferencjach międzynarodowych, czego najbardziej oczywistym dowodem jest stanowisko Związku Radzieckiego w sprawie granicy polsko-niemieckiej.

Przyjaźń polsko-rosyjska leży w naszych najpiękniejszych tradycjach, sięgających do drugiej połowy XVIII wieku do okresu Mickiewicza Staszica, Lelewela, Kręlowskiego, Cieszkowskiego i innych.

Minister Henryk Świątkowski z tych zasad ideologicznych wysnuł następujące zasadnicze cele współczesnego ruchu słowiańskiego:

1) **Walka o zlikwidowanie pozostałych ognisk faszyzmu** (Niemcy, Hiszpania, Grecja). Walka przeciwko wszelkim możliwościom odrodzenia faszyzmu w formie jawnej czy ukrytej (neofaszyzm), przeciwko wszelkiej reakcji politycznej, jako prostej drodze do faszyzmu.

2) **Udzielanie sobie przez narody słowiańskie wzajemnej pomocy w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej.**

Narody słowiańskie bronią dzieła pokoju, tworzą ustroje demokracji ludowej i są szermierzami pokoju i demokracji. Dla osiągnięcia tych wzniosłych celów, narody słowiańskie jednoczą swe wysiłki i zwracają się do innych narodów o współpracę dla dobra całej społeczności ludzkiej.

Tak wyglądała sala obrad kongresowych



w czasie I-go Kongresu Towarzystwa

HENRYK ŚWIĄTKOWSKI

Narody słowiańskie

w walce o pokój i demokrację

Artykuł napisany w związku z obradami plenum Komitetu Ogólnosłowiańskiego w Warszawie w dniu 15. b. m.

Nikt nie cierpiał tak od zbójeckich napadów ze strony germańskich sąsiadów, jak od najdawniejszych lat cierpiały narody słowiańskie. W okresie od Ottona I do Hitlera, obejmującym całe tysiąclecie, istniała stała groźba podbicia i wytępienia Słowian przez Niemców. Z największą ofiarnością walczyły narody słowiańskie o prawo do życia. W walce tej z agresją niemiecką wybitną rolę odegrał również naród rosyjski. Wieczną sławą okryły się słowiańskie zwycięstwa nad Niemcami nad jeziorem Czudskim, pod Grunwaldem, pod Kunersdorfem itd.

Agresywne Niemcy, nie bacząc na okrutne nauki historii, nastawały w dalszym ciągu na całość i niezawisłość narodów słowiańskich, ogniem i mieczem niszcząc ich ziemie. „Rozbijajcie czaszki Czechom", wołał niemiecki „uczony" Mommsen. „Uciskajcie Polaków dopóty aż stracą chęć do życia", wtórował Bismark. Z takimi hasłami Niemcy rozpętały wojny w XIX w.

Pokonany w pierwszej wojnie światowej imperializm niemiecki zastosował szantaż i intrygi w celu pokłócenia narodów słowiańskich. W tym kierunku imperializm niemiecki otrzymał pomoc reakcji międzynarodowej, na co wskazuje następująca wypowiedź p. Churchilla w jego książce pt.: „Kryzys światowy": „Zamiary tych, którzy układali Traktat Wersalski, polegały na tym, by stworzyć z Polski.... organizm, który mógłby stać się niezbędną barierą... między rosyjskim bolszewizmem — przez cały czas jego istnienia — i pozostałą Europą".

Jeśli do tego dodać wprowadzanie i podtrzymywanie w krajach słowiańskich reakcyjnych proniemieckich systemów rządzenia, skazujących narody słowiańskie na bezsiłę w stosunku do agresji faszystowsko-hitlerowskiej (włoskiej i niemieckiej), to rola reakcji międzynarodowej w popieraniu faszyzmu i rozpętaniu drugiej wojny światowej, staje się zupełnie jasna.

Hitler rozpoczął wojnę rozbójniczą z zamiarem „odepchnięcia i zniszczenia narodów słowiańskich: Rosjan, Polaków, Czechów, Słowaków, Bułgarów, Ukraińców, Białorusów. Nie ma powodów — oświadczył on otwarcie — aby tego nie dokonać".

W toku wyzwoleńczej wojny z faszyzmem dojrzewała i umacniała się wśród narodów słowiańskich idea trwałej jedności jako najpewniejszej rękojmi przeciwko wszelkiej agresji w przyszłości.

Narody Związku Radzieckiego, które przyjęły na siebie główny ciężar wojny z napastnikami faszystowskimi, czyniły wiele dla przyszłego odrodzenia bratnich narodów słowiańskich. Przy pomocy Związku Radzieckiego powołały do życia w czasie wojny antyfaszystowskie siły zbrojne — Polska i Czechosłowacja. Solidarnie z Armią Radziecką walczyli ze wspólnym wrogiem Słowiańszczyzny partyzanci jugosłowiańscy i żołnierze Armii Narodowo-Wyzwoleńczej. Naród bułgarski nie dopuścił do tego, by pachołkowie niemieccy posłali armię bułgarską na front radziecko-niemiecki, a po 9 września 1944 r. armia bułgarska czynnie wystąpiła w wojnie przeciwko niemieckiemu faszyzmowi. Armia Radziecka przyszła z pomocą walczącym siłom antyfaszystowskim krajów słowiańskich i zatknęła sztandar wolności nad uwolnionymi od Niemców: Warszawą, Pragą, Belgradem i Sofią.

Nauczeni ciężkim wielowiekowym doświadczeniem Słowianie skupili najbardziej patriotyczne siły przeciwko faszystowskim Niemcom. W krwawych bojach przeciwko faszystowskiej agresji narody słowiańskie zadecydowały o dalszej historycznej linii rozwojowej Słowiańszczyzny. Jest zrozumiałe, że po zwycięstwie pierwszą z trosk Słowian była likwidacja resztek rządów faszystowskich, zdecydowane wyrwanie z korzeniami ostatnich gniazd faszyzmu, będącego źródłem śmiertelnej groźby dla ludzkości. Narody słowiańskie zdecydowanie poszły po drodze demokratycznego rozwoju, poręczającego niemożliwość powrotu na arenę dziejów faszyzmu.

W wyzwolonych krajach słowiańskich — w Polsce, Jugosławii, Czechosłowacji i Bułgarii — powstał i utrwala się ustrój demokracji ludowej, wyrażający interesy najszerszych mas ludowych, którym obce są cele zaborcze. „Cała władza w kraju należy do narodu i pochodzi od narodu" — oto główna zasada ustroju w demokracji ludowej, która pracę uznaje za podstawowy czynnik społeczno-gospodarczy.

Przeprowadzona reforma rolna, nacjonalizacja banków i podstawowych przedsiębiorstw przemysłowych — stwarzają trwałe podstawy ludowych demokracji słowiańskich, w których raz na zawsze utracili swe bazy gospodarcze magnaci ziemi i magnaci kapitału.

Współczesny ruch słowiański jest wyrazem współpracy wolnych równouprawnionych narodów słowiańskich. Jest on w pełnym tego słowa znaczeniu ruchem ludowym, antyfaszystowskim, demokratycznym. Powstał on z walki narodów



Przemówienie marszałka J. Broz-Tito na Kongresie w Belgradzie

słowiańskich z faszystowskimi Niemcami i ich satelitami. Współczesny ruch słowiański stanowi jedną z form organizacji zbiorowego bezpieczeństwa wolnych narodów. Ma on charakter na wskroś pokojowy, antynacjonalistyczny i antyszowinistyczny. Fundamentem współczesnego ruchu słowiańskiego jest głęboka trwała przyjaźń z narodami Związku Radzieckiego. Ruch słowiański umacnia solidarność i braterstwo narodów słowiańskich i wszystkich narodów demokratycznych, miłujących wolność. Nie ma on żadnych celów agresywnych. Pragnie jednoczyć narody pod hasłem utrwalenia demokratycznego pokoju, wolności, równości i braterstwa — poprzez całkowitą likwidację pozostałych jawnych i zamaskowanych ognisk faszyzmu i pokojową współpracę między narodami.

W depeszy do Prezydenta 3-go Zjazdu Amerykańsko-Słowiańskiego Kongresu Generalissimus Stalin oświadczył:

„Trzeci Amerykańsko-Słowiański Kongres zebrał się w dniach, kiedy przed ludzkością stoi zadanie wykorzenienia resztek faszyzmu i stworzenia trwałego pokoju w całym świecie. Nie ma wątpliwości, że przy rozwiązaniu tego najważniejszego zadania narody słowiańskie odegrają równie wybitną rolę, jak odegrały w dziele rozgromienia hitlerowskich Niemiec".

Ruch słowiański organizowany i koordynowany jest w poszczególnych krajach przez Komitety Słowiańskie.

Na pierwszym powojennym Kongresie Ogólnosłowiańskim, odbytym w Belgradzie w grudniu 1946 r. powołany został do życia Komitet Ogólnosłowiański w składzie 25 osób (po 5 osób z każdego państwa) z siedzibą w Belgradzie. Zadaniem Komitetu Ogólnosłowiańskiego jest rozwijanie dalszych więzów politycznych, kulturalnych i gospodarczych między narodami słowiańskimi oraz koordynowanie współpracy komitetów słowiańskich. W depeszy do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ob. Bolesława Bieruta Kongres Ogólnosłowiański w Belgradzie stwierdził, że granice zachodnie Polski są ostateczne i nienaruszalne.

W dniu 15 czerwca 1947 r. w Warszawie odbędą się obrady plenum Komitetu Ogólnosłowiańskiego, reprezentującego jak wiadomo, Związek Radziecki, Jugosławię, Czechosłowację, Bułgarię i Polskę.

Obecność w Polsce wybitnych przedstawicieli narodów słowiańskich, należących do składu Komitetu Ogólnosłowiańskiego, zostanie uczczona przez naród polski, jako wielkie święto słowiańskie, święto pokoju, demokracji i wolności.

H. Świątkowski.



Sprawy morskie.

Zamiłowanie do „spraw morskich“ nie należy do cech charakterystycznych naszej tradycji narodowej. Odpychani we wczesnych okresach historii kilkakrotnie od brzegów Bałtyku nie potrafiliśmy ani należycie ocenić znaczenia morza dla rozwoju potęgi gospodarczej i politycznej państwa ani też — co za tym idzie — wytworzyć głębszego zainteresowania w szeregu następujących po sobie pokoleń dla Bałtyku i szlaków morskich. Sporadyczne wysiłki dalekowzrocznych jednostek nie mogły zmienić powszechnego w społeczeństwie rolniczym, o słabo rozwiniętym organizmie gospodarczym — stanu obojętności dla spraw morskich.

Odzyskanie po pierwszej wojnie powszechnej skrawka Bałtyku obudziło co prawda ciekawość dla tego wspaniałego zjawiska przyrody jakim jest morze. Lecz od zaciekawienia czy zainteresowania brzegiem morskim i morzem do powszechnego w całym społeczeństwie zrozumienia czym powinno być morze w życiu narodu — i jak z nim należy współpracować nad rozwojem jego znaczenia — droga daleka i niełatwa.

Takie powszechne zrozumienie, szczególnie obecnie, gdy w wyniku drugiej wojny światowej staliśmy się państwem morskim, będzie warunkiem bardzo istotnym należytego wykorzystania przez naród atutu 500-kilometrowego brzegu morskiego w pracy nad ugruntowaniem naszego państwa na mocnych fundamentach gospodarczych i politycznych.

Jednym ze sposobów upowszechnienia w społeczeństwie spraw morskich jest organizowane co roku Święto Morza, przypadające na ostatnie dni czerwca. W związku z nim nasilenie propagandy spraw morskich i Bałtyku wzrasta w tym okresie znacznie, co daje również i naszemu czasopismu okazję przypomnienia, że Bałtyk od wieków był morzem słowiańskim i że walka o jego brzegi z germańskim najazdem prowadzona przez Polaków i Rosjan była walką o „być lub nie być“ całej zachodnio-północnej Słowiańszczyzny.

„Białe“ morze słowiańskie.

Jeszcze w 29 roku przed Chrystusem zanotował Kornelius Nepos opowiadanie prokonsula Galli, Metellusa Celera, według którego król Swewów (plemię germańskie) podarował temuż prokonsulowi kilku Indów z nad Indskiego morza. Morze Indskie to morze Windskie — ptolomeuszowa zatoka Wendska, część morza Sarmackiego. Do zatoki Wendskiej według ówczesnych geografii wpadała rzeka Vistula. Jest więc ta zatoka — morzem Bałtyckim — nazywanym przez mieszkańców jego wybrzeży morzem Białym. W mowie ludów prusko-litewskich, zamieszkujących wówczas półwysep Sambię **bałtas** znaczy — **biały,** a oni sami nazywali siebie **bałtikej** — biały lud.

Nazwa Bałtu od Prusaków i Litwinów przejęta widocznie została przez ich najbliższych sąsiadów i krewnych — Słowian pomorskich, pierwszych gospodarzy bałtyckich brzegów od Danii po ujście Wisły, a wschodnim swym skrzydłem ruskich plemion zahaczających o Bałtyk od Nowogrodu, wielkiego ośrodka handlowego starożytnej słowiańszczyzny na szlaku morze Bałtyckie — morze Czarne.

Nawet bowiem po zniszczeniu Słowian nadłabskich w drugiej połowie XII w. Duńczycy wody Bałtyku w okolicach Szlezwiku

i Rany nazywali „Zatoką Słowiańską".

Nad brzegiem białego morza słowiańskiego od niepamiętnych czasów mieszkały liczne plemiona słowiańskie. Wspomniany już Kornelius Nepos wzmiankuje o Windach — „burzą z morza Windskiego na brzegi Germanii wyrzuconych". Znaczy to, jak słusznie dedykuje W. Bogusławski w swoich „Dziejach Słowiańszczyzny północno-zachodniej"— że: —... „korabie słowiańskie już w I w. przed Chrystusem po morzu Bałtyckim krążyły".

Ujście Łaby ułatwiało nadto Słowianom drogę na morze Północne, od którego odepchnięci jednak zostali już w II w. naszej ery przez Sasów. Lecz za to ujście rzek środkowo-europejskich do Bałtyku jeszcze przez długie stulecia mocno w swoich rękach trzymali. A jak pisze Bogusławski — „Szczególną dogodnością celowało ujście Odry. Potężna rzeka, zachwyciwszy po drodze od Karpatów do Bałtyku masę silnych dopływów, przed samym ujściem formowała duży zalew, do którego dostęp z morza zamykały dwie wyspy: Uznoim i Wolin, a za nimi, dalej na zachód, wielkie ostrowisko, poprzedzielane przesmykami, tworzył archipelag wysp, pomiędzy którymi królowała Rana"... Całe ujście Odry, archipelag Rany (Rugii) i na zachód od niego całe wybrzeże Bałtyku aż do rzeki Szlei za czasów Chrystusa, a jak sądzi Bogusławski „pewno i wcześniej były zaludnione jednym i tymże ludem słowiańskim, który na tych brzegach mnożył się, wzrastał w siłę i dostatek, rozwinął wcześnie ochotę do żeglugi, do wypraw morskich, w których spotykając się z Danami, Saksami, Skandynawami zaprawiał się do boju".

Przypominamy te odległe czasy dlatego, ponieważ w społeczeństwie naszym wciąż jeszcze pokutują fałszywe opinie, rozsiewane przez niemieckich fałszerzy historii, jakoby Słowianie nie byli ludźmi morza bowiem później od Germanów i na krótko stanęli nad Bałtykiem. Prawda zgoła jest inna. Pierwotnymi gospodarzami południowego Bałtyku byli Słowianie, którzy prowadzili ożywione stosunki handlowe drogą morską ze Skandynawami, byli odważnymi żeglarzami i oni to potrafili nadać takie kształty i rozmiary korabiom, iż na nich można było przedsiębrać wojenne wyprawy. W początkach XII w. pomorscy Słowianie zbudowali ogromną a pierwszą flotę wojenną na morzu Bałtyckim, składającą się z 250 okrętów. Każdy z nich mieścił 44 ludzi załogi i 2 konie. Flota ta napadła na bogate norweskie miasto Konghelę, którą zdobyto i zburzono.

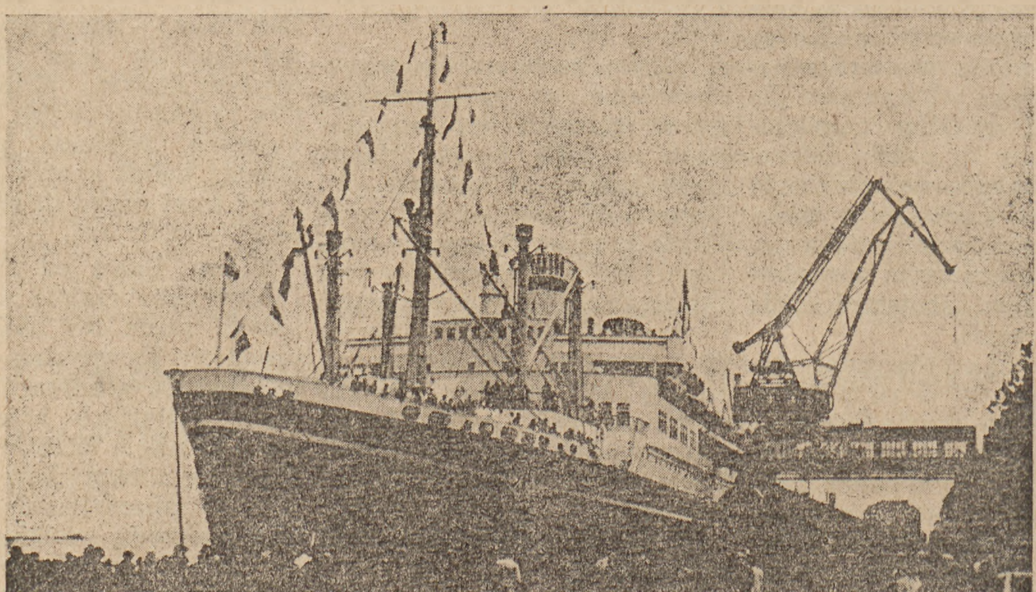
W początkach naszego tysiąclecia Słowianie byli bezspornymi gospodarzami wód Bałtyku.

W miarę nacisku zbrojnego i politycznego Germanów na skłócane między sobą zręczną a fałszywą polityką niemiecką plemiona Słowian zachodnich, cofają się one krok po kroku na wschód, oddając najeźdźcom coraz większe połacie bałtyckiego wybrzeża.

Lecz jeszcze za Mieszka I, jak mówią dokumenty historyczne Polska miała swoje „długie morze" — czyli morską granicę między Odrą i Wisłą.

Pomoc Czechów i Rusinów.

Późniejszy okres walk o polski stan posiadania nad Bałtykiem dobrze jest znany — nie będę więc go przypominał. Ze stanem tym ściśle związana była nasza niepodległość i niepodległość całej zachodniej Słowiańszczyzny. Toteż w walce o słowiański Bałtyk mamy u swego



M S „Batory" przed swoją pierwszą podróżą powojenną w porcie gdyńskim w maju b. r.

boku Czechów, mamy ruskie rycerstwo. W walce z Krzyżakami, wspomagają nas czescy „taboryci“, że wspomnę tylko udział najwaleczniejszego czeskiego husyty Żiżki w bitwie pod Grunwaldem i hetmana Czapka z San w okresie późniejszym, o którym wyśpiewał znakomity czeski poeta Swatopluk Czech wiersz „Husyta nad Bałtykiem“. W bitwie grunwaldzkiej odznaczyły się również pułki ruskie.

Wcześniej nieco, bo w XIII stuleciu również Ruś północno-wschodnia podjęła walkę z agresją niemiecką od wschodnich brzegów Bałtyku w głąb ziemi ruskiej. Wodzem w tej walce był książe Aleksander Newski, który w 1242 roku na lodzie Czudskiego jeziora rozgromił niemiecki zakon rycerzy mieczowych, zagrażający Nowogrodowi i Pskowowi — dwu wielkim ośrodkom handlowym, prowadzącym rozległą wymianę towarową drogą wodną poprzez Bałtyk z zagranicznymi krajami. Oreż Aleksandra Newskiego wskazał formującemu się podówczas narodowi rosyjskiemu drogę w przyszłość, a była to droga nad Bałtyk, prastare słowiańskie „okno na świat“. Okno owo dla Rosji otworzył ostatecznie i na zawsze Piotr I, gromiąc Szwecję i zakładając Petersburg.

Gdy Rosja krzepła i umacniała swe panowanie nad Bałtykiem, Polska, rozdarta waśnią wewnętrzną, osłabiona rządami egoistycznej a krótkowzrocznej warstwy szlacheckiej i błędami królów (sekularyzacja Prus za Zygmunta Starego) — ustępowała od Bałtyku przed Niemcami, co stało się jednym z istotnych powodów ostatecznej katastrofy.

Słowiańskie od dwóch tysięcy lat wybrzeże południowego Bałtyku na dwa niemal stulecia zagrabili Niemcy. Był to smutny rezultat niezgody między Słowianami.

Obecnie...

Dziś, gdy Słowiańszczyznę jednoczy zgoda i współpraca znów na olbrzymiej przestrzeni od Odry po granice Finlandii całe południowo-wschodnie wybrzeże Bałtyku znajduje się w rękach prawych odwiecznych gospodarzy.

Sino-biała wstęga tego wybrzeża jest jakby szarfą przyjaźni wiążącej mocno narody północnej Słowiańszczyzny. Po wiekach tragicznych doświadczeń wie ona dziś dobrze czym jest dla jej bezpieczeństwa i dobrobytu — szary Bałtyk.

I dlatego Związek Radziecki twardo broni praw Polski do Ziem Odzyskanych, do brzegów Bałtyku aż po Szczecin i ujście Odry.

I dlatego m. inn. parlament czechosłowacki przed kilku tygodniami jednomyślnie ratyfikował układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy z Polską, przy czym czechosłowacki minister spraw zagranicznych Masaryk, podkreślił znaczenie polskiego Bałtyku dla jego kraju w następujących słowach: „Dla nas wielkie znaczenie posiada komunikacja na Odrze i tranzyt przez porty polskie, które w wielkiej mierze zastąpić nam mogą porty niemieckie“.

Tranzyt przez porty polskie dla Czechosłowacji oznacza uniezależnienie gospodarcze od Niemiec, oznacza całkowitą suwerenność ekonomiczną, a więc i polityczną. Znaczenie polskiego Bałtyku dla państw słowiańskich wzrośnie po ukończeniu planowanej budowy kanału Odra — Dunaj. Bałtyk w rękach Polski i Związku Radzieckiego jest morzem wszystkich narodów słowiańskich. Nad jego brzegami praktycznie, realnie dzień po dniu realizować się będzie przyjaźń słowiańska — opoka naszej niepodległości.

Przykładem tak realizowanej przyjaźni słowiańskiej nad Bałtykiem jest pomoc Związku Radzieckiego udzielona Polsce przy utrwalaniu naszego panowania nad morzem. Związek Radziecki pomaga nam przy zagospodarowaniu naszych portów, przy odbudowie i rozbudowie floty handlowej.

Polska nad Bałtykiem.

W myśl umowy reparacyjnej, zgodnie z uchwałą konferencji poczdamskiej, niemiecka flota handlowa została oddana w sumie odszkodowań wojennych trzem wielkim mocarstwom. Polska swój 15-procentowy udział otrzymuje od Z. S. R. R. Ogółem otrzymaliśmy 19 jednostek pływających, z tego 4 statki pasażerskie i 10 statków towarowych. Z liczby naszych statków zrabowanych przez Niemców odzyskaliśmy S/S Toruń, S/S Robur VII i wkrótce S/S Bielsko.

Poważnym osiągnięciem było wyremontowanie „Batorego“ i „Sobieskiego“. Ministerstwo Żeglugi dąży do tego, aby nasza flota handlowa obsługiwała co najmniej 50% polskiego przywozu i wywozu morskiego oraz odpowiedniej części tranzytu, skierowanego przez nasze porty. Chodzi o to, aby państwo nasze nazywane do niedawna krajem rolniczym, a obecnie przekształcane w kraj rolniczo-przemysłowy stało się krajem rolniczo-przemysłowo-morskim. Do tego potrzeba nam przede wszystkim ponad 1 milion ton floty handlowej i odpowiednio liczebnie do rozwoju tonażu floty handlowej przeszkolonych fachowo kadr morskich. W tym celu państwo polskie rozbudowuje od roku 1945 szkolnictwo morskie.

W Gdyni działa Państwowa Szkoła Morska, na jesieni b. r. druga szkoła morska powstanie w Szczecinie. Działa również Państwowe Centrum Wychowania Morskiego, które przeszkoliło już około tysiąca młodzieży. Utworzono również szkołę Jungów (Marynarzy) oraz szkołę rybaków dalekomorskich.

Do roku 1949 przewidziana jest rozbudowa naszej floty handlowej na około 250 DWT, co oznacza potrojenie obecnego stanu posiadania.

W ten sposób spokojną, rzeczową, konstruktywną pracą przeistaczamy się w państwo morskie. W ślad za rozbudową naszej floty handlowej, w ślad za odbudową naszych portów, naszego handlu morskiego, podążyć musi zainteresowanie i zrozumienie przez społeczeństwo roli naszej nad Bałtykiem i roli Bałtyku i szlaków morskich w naszym życiu państwowym i gospodarczym, w życiu politycznym i gospodarczym całej Słowiańszczyzny.

Ludomir Rubach.

HENRYK ŚWIĄTKOWSKI

Koniec Prus



Rozwój i upadek Prus. Wiek XIII. *Marchia brandenburska i państwo krzyżackie odcinają Polskę od morza.*

Dzień 10 marca 1947 r. przejdzie do historii. W dniu tym konferencja moskiewska Rady Ministrów Spraw Zagranicznych Z. S. R. R., Stanów Zjednoczonych A. P., Wielkiej Brytanii i Francji zatwierdziła decyzję Rady Kontrolnej Niemiec o likwidacji państwa pruskiego, które od wielu lat było ośrodkiem militaryzmu i reakcji w Niemczech.

Prusak, prusactwo, Prusy w świadomości narodów świata były synonimem tępej buty, wiarołomstwa, agresywności i okrucieństwa.

Opinię tę Prusy zdobyły sobie w ciągu tysiącletniej historii swoich rozbojów, dzikich gwałtów i wyrafinowanego niszczenia sąsiednich narodów.

W chwili upadku „Trzeciej Rzeszy“ Hitlera Prusy stanowiły konglomerat różnych ziem, głównie niemieckich i polskich, a częściowo również belgijskich, holenderskich i duńskich. Brandenburg stanowił ośrodek tego powołanego przemocą do życia tworu. Tysiąc lat temu po raz pierwszy wspomniana została ta nazwa, gdy Niemcy napadli na słowiańskie księstwo Branibor; w r. 1134 Albrecht Niedźwiedź, największy rozbójnik średniowiecza, nazwał ten kraj słowiański przez siebie zrabowany „Marchią brandenburską“. W roku 1417 burggraf norymberski, Fryderyk VI Hohenzolern, kupił Brandenburg od cesarza Zygmunta. Pięćset i jeden rok panowali Hohenzolerni w Brandenburgu, tworząc z niego Prusy. W ciągu tych 500 lat przekupstwem, podstępem i gwałtem zrabowane zostały i przyłączone do Brandenburga litewskie Prusy Wschodnie, polskie Pomorze, Śląsk na wschodzie, prowincja saska na południowo-zachodzie, Hanower, prowincje reńskie — na zachodzie, Szlezwig-Holsztyn — na północy. Brandenburg — Prusy powiększały się dzięki różnym nieszczęściom, które nawiedzały Europę. Z Wojny Trzydziestoletniej Niemcy wyszły rozbite na trzysta drobnych państewek, ale Brandenburg ostatecznie utrzymał przy sobie Prusy Wschodnie, prowincję saską, część Pomorza i część ziemi na Renie.

Z wojen, które wstrząsnęły Europą w XVIII w. Brandenburg, który w roku 1701 stał się



Rozwój i upadek Prus. Prusy w wieku XVI

królestwem pruskim, również wyszedł z nowymi zdobyczami: Fryderyk II zabrał Austrii wiarołomnie Śląsk i wziął udział w rozbiorze Polski; jego następca wziął dalszy udział w grabieży ziem polskich. W wyniku wojen napoleońskich Prusy rozszerzyły swoje panowanie nad Renem. W okresie wojen bismarkowskich zagarnęły faktycznie całe Niemcy, a równocześnie formalnie włączyły do swoich granic Hanower i Szlezwig-Holsztyn.

W ten sposób na krwi i łzach, na ofiarach i cierpieniach narodów jednogłowy czarny orzeł pruski zbudował swoje władztwo nad Niemcami: w granicach 1937 r. Prusy zajmowały 61,8% terytorium Niemiec, na obszarze Prus przebywało 63% ludności Niemiec. Elba i Odra, Ren i Ruhra — najważniejsze przemysłowe i rolnicze ośrodki Niemiec — były połączone w Prusach. Przodująca kierownicza rola Prus w „Trzeciej Rzeszy" Hitlera (jak w „Drugiej Rzeszy" Bismarka) była podkreślona przez unię personalną stanowisk „wodza" Rzeszy i „namiestnika Rzeszy" Prus. Hitler zatrzymał stanowisko „wodza" Rzeszy, ustępując na rzecz Goeringa stanowisko „ministra — prezydenta Prus".

Ideologia wojenna Niemiec — to doktryna wojenna prusactwa, „spadek" po Fryderyku II i Moltke — starszym. Hitler, Keitel, Jodl, cała współczesna niemiecka klika militarystyczna, w całości przejęli tradycje pruskiego militaryzmu, tępego w swej megalomanii i okrucieństwie.

Mirabau pisał o Prusach: „Wojna — to przemysł narodowy Prus". Heine tak określił przedbismarkowskie Prusy: „Prusy nie są krajem, który posiada armię; Prusy — to armia, która panuje w kraju". Hitler zamienił Niemcy w koszary pruskie.

Brednie Rosenberga o „rasie panów", zatruta jadem pangermańskim propaganda Goebelsa, sadystyczne okrucieństwa Himlera, grabieżcze „zwycięstwa" żołnierzy i oficerów Keitla, Doenitza i Goeringa zlały się w jeden krwawy potok „prawdziwie — pruskich" tradycji psów—rycerzy, junkrów Fryderyka, nienasyconych apetytów Schachta i Kruppa, Tissena i Hugenberga.

„Trzecia Rzesza" Hitlera znalazła swój finał na szubienicy w więzieniu norymberskim. Prusy — gniazdo niemieckiego militaryzmu, zostały jako państwo zlikwidowane.

Ale niebezpieczeństwo jeszcze całkowicie nie minęło. Duch prusactwa żyje. Militaryzm pruski nie zginął.

Militaryzm pruski, pozbawiony własnej państwowości, swojej bazy gospodarczej, musi być bez reszty wytrzebiony z psychologii, ze świadomości, z życia Niemiec i narodu niemieckiego. W imię trwałego pokoju i bezpieczeństwa świata.

KSIĄŻKI NADESŁANE.

Do naszej redakcji wpłynęły następujące książki ze Spółdzielni Wydawniczej „Książka":

Balzac H. — Eugenia Grandet, (w przekładzie Tadeusza Boy-Żeleńskiego).

Dobrowolski S. R. — Wolność, ale jaka?

Ehrlich S. — Zagadnienia praworządności.

France A. — Wspomnienia mego przyjaciela, (w przekładzie Gabriela Karskiego).

Jarochowska M. — Ludzie, którym nie stawia się pomników.

Mickiewicz A. — Dziady.

Nałkowska Z. — Romans Teresy Hennert (wznowienie wydania przedwojennego)

Narbutt I — Ludzie i wydarzenia.

Loffting H. — Cyrk Dr. Doliltle, (książka dla dzieci).

Z PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU WYDAWNICZEGO.

Eugeniusz Kwiatkowski, Budujemy nową Polskę nad Bałtykiem.

Celina Bobińska, W walce z caratem.

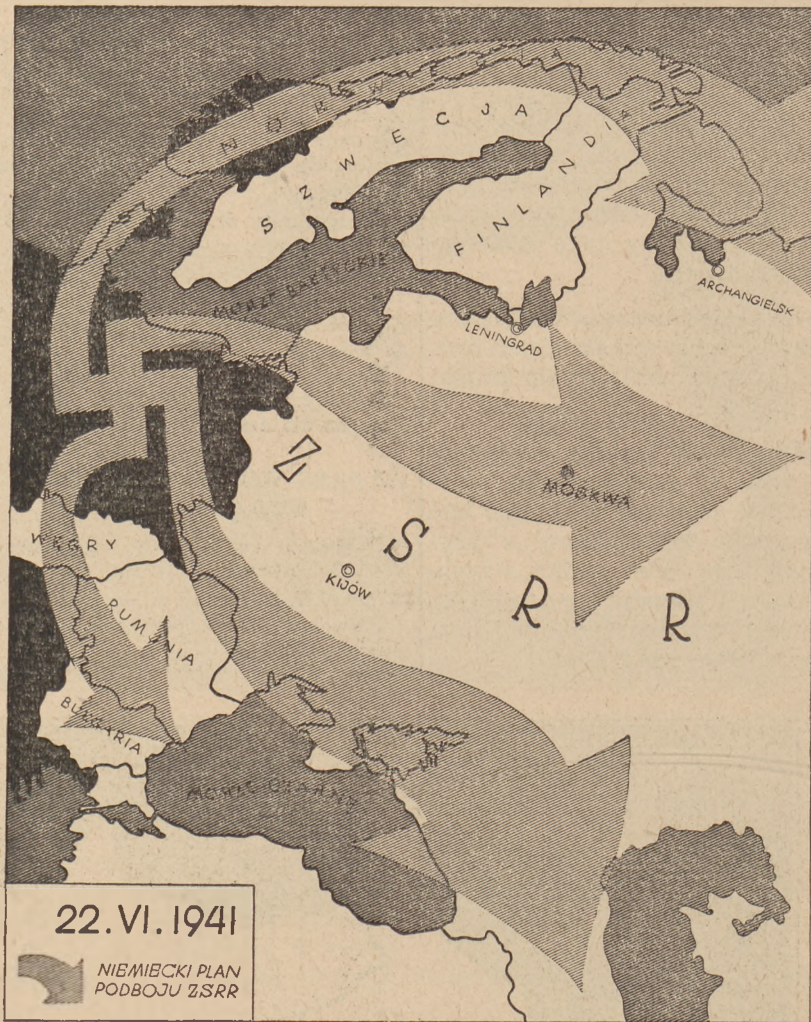
Stanisław Grabski, Na nowej drodze dziejowej.



Rozwój i upadek Prus. Sytuacja nad polskim Bałtykiem w roku 1939.

BRONISŁAW BRUNICZ.

NAJAZD



Sześć lat temu pancerne armie Hitlera w dniu 22 czerwca 1941 roku runęły poprzez Bug na ziemie Związku Radzieckiego. Hitler zamierzał dokonać „błyskawicznego“ podboju Republiki Rad, by na niezmierzonych obszarach tego państwa zbudować bazę żywnościową i materiałową. Chciał bogactwa naturalne, rozbudowany przemysł i ludność Związku Radzieckiego uczynić fundamentem własnej potęgi, która by rzuciła pod jego nogi całą ludzkość.

Szaleńcze te zamiary oparte były na złudzeniu, że Związek Radziecki i jego armia nie przedstawiają sobą ani siły materialnej ani moralnej, zdolnej przeciwstawić się brunatnym dywizjom. Niemieccy politycy lekkomyślnie nie doceniali wychowawczego wpływu ustroju socjalistycznego na masy ludowe Związku Radzieckiego. Nie rozumiejąc istoty socjalizmu nie rozumieli również przemian jakie zaszły w narodach b. państwa rosyjskiego pod wpływem realizacji jego zasad w życiu zbiorowym, pod wpływem zasad polityki narodowościowej, rozpracowanych przez Lenina i Stalina. Nie doceniono tego zasobu sił moralnych, jakie wytworzył w narodach ZSRR ustrój radziecki. Nie zorientowano się w potędze patriotyzmu radzieckiego.

Szybko jednak przyszły rozczarowania. Zima roku 1941/42, którą wojska niemieckie spędziły w zaspach śnieżnych pod murami Moskwy i Leningradu, stała się początkiem klęski niezwyciężonych dotychczas wojsk hitlerowskich. Materialna i duchowa potęga Związku Radzieckiego ujawnia się przed światem coraz wyraźniej, coraz wspanialej w kolejnych etapach wojny, którymi są: bitwa pod Moskwą, bitwa pod Leningradem, bitwa pod Stalingradem, bitwa na drogach wiodących na Kaukaz, wreszcie bitwa pod Kurskiem i kolejne zwycięskie ofensywy Armii Radzieckiej, które doprowadziły do wyzwolenia Polski, narodów bałkańskich, Czechosłowacji i zdobycia Berlina. Gdy w upalne dni czerwcowe 1941 roku Hitler podpisywał rozkaz uderzenia na Związek Radziecki nie przeczuwał zapewne, że podpisuje na siebie i na III Rzeszę hitlerowską... wyrok śmierci.

Naród polski wybuch wojny niemiecko-radzieckiej przyjął z głębokim uczuciem ulgi. Na ogół bowiem, pomimo wieloletniej propagandy reakcyjno-sanacyjnej i zadawnionych uprzedzeń pod adresem Rosji, zdawano sobie sprawę z tego, że bez udziału Związku Radzieckiego wojna z Niemcami potrwa długie lata, w których wobec barbarzyńskiego tępienia przez Niemców ludów słowiańskich, zniknąć może z powierzchni ziemi naród polski. Wybuch wojny radziecko-niemieckiej bez względów na jej ewentualny przebieg oznaczał skrócenie wojny, a więc i cierpień naszego narodu. Chociaż więc część prasy podziemnej, pozostającej pod wrogimi dla Związku Radzieckiego wpływami — prorokowała wraz z Goebbelsem klęskę naszego wschodniego sąsiada, w masie naszego narodu zwyciężało przekonanie, że ratunek przyjdzie ze wschodu, gdzie w owym czasie powstawało Wojsko Polskie i formował się przy-

szły ośrodek władzy państwowej. W miarę rozwoju wypadków uwaga torturowanego narodu coraz bardziej zwracała się w kierunku frontu niemiecko-radzieckiego, skąd dochodziły krzepiące serce wieści. Wieści, które zdzierały z Niemców urok niezwyciężalności, ośmieszały ich butę, przynosiły ulgę, nadzieję i krzepiły serca. Jednocześnie dochodziły nas wiadomości polityczne, które wskazywały na to, że londyński ośrodek polityczny zatraca coraz bardziej łączność z krajem i że zapada po śmierci gen. Sikorskiego w wyraźny marazm, że w Londynie znów znienawidzona przez cały naród sanacja doszła do kierowania zachodnią emigracją, gdy tymczasem w Związku Radzieckim siły postępowe i demokratyczne formułują w sposób dalekowzroczny polską rację stanu, której wykładnikiem staje się przyjaźń polsko-radziecka.



Wszystkie te wiadomości wzięte łącznie zmuszały opinię naszego kraju do rewizji swoich poglądów na rolę i znaczenie Związku Radzieckiego, w gigantycznych zapasach, do coraz baczniejszej uwagi dla spraw wojny, toczącej się na Wschodzie.



Dopiero bowiem dywizje radzieckie pokazały światu czym naprawdę jest nowoczesna wojna ofensywna. Błyskawiczne ofensywy radzieckie pozbawiały Niemców coraz większych terenów zdobycznych. Wojna z głębi Rosji przenosiła się nad Wisłę, Odrę i Szprewę, by wreszcie zagasnąć na ruinach Berlina.

Najazd niemiecki na Związek Radziecki otwierał nie tylko nowy rozdział w historii ostatniej wojny, ale również nowy rozdział w historii Europy, w historii narodów słowiańskich wyzwolonych wreszcie spod nieustannej groźby niemieckiej, a więc i narodu polskiego. Nową kartę historii rozpoczęliśmy pisać wspólnie przelaną bratnią krwią na polach Lenino, pod Warszawą, nad Odrą i na ulicach Berlina. Rozdział ten rozpoczyna się od słów... przyjaźń polsko-radziecka... solidarność słowiańska... zwycięstwo... pokój.

Bronisław Brunicz.



M. I. Kalinin (1875 — 1946).

Michał Kalinin

W dniu 3 czerwca b. r. minęła pierwsza rocznica zgonu jednego z najznakomitszych mężów stanu Związku Radzieckiego — Michała Iwanowicza Kalinina.

Michał Kalinin, urodzony w listopadzie 1875 roku w biednej rodzinie wieśniaczej, wieloletnią walką o realizację ideałów demokracji i postępu, o wyzwolenie mas pracujących Rosji z jarzma wyzysku kapitalistycznego i niewoli politycznej, zajął czołowe stanowisko w światowym ruchu rewolucyjnym i otrzymał najwyższe godności w państwie radzieckim. Był Członkiem Biura Politycznego Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej, członkiem Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, oraz przez wiele lat przewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

W głębi Rosji, w gubernii Twerskiej, była mała wioska, jedna spośród tysięcy biednych i zapomnianych wiosek rosyjskich. Nazywała się Wierchniaja Trojca. W tej to właśnie wiosce ujrzał świat Michał Kalinin. Przebywał w niej do osiemnastego roku życia. Później zapragnął poznać inne życie i innych ludzi. Głód wiedzy i świata zaprowadził go do Petersburga, gdzie w roku 1899 znalazł się wśród robotników fabryki „Stary Arsenał". Po dwóch latach Kalinin rozpoczął pracę w wielkich zakładach Putiłowskich, gdzie zetknął się z tajnymi organizacjami robotniczymi i wkrótce trafił pod bezpośrednie kierownictwo Włodzimierza Lenina.

Michał Kalinin szybko wysuwa się do czołowych szeregów petersburskiego proletariatu. Działalność jego zwróciła wkrótce uwagę policji carskiej. Zostaje aresztowany i zesłany do Tbilisi — stolicy Gruzji, gdzie pracuje w zakładach kolejowych. Z Kaukazu przedostaje się do Estonii, a po zakończeniu okresu zesłania powraca do Petersburga. Od tego czasu nie porzuca już stolicy państwa, łącząc pracę zawodową w rozmaitych zakładach przemysłowych z ożywioną działalnością rewolucyjną, w szeregach partii bolszewików. Organizuje „Petersburski Związek Walki o Wyzwolenie Klasy Robotniczej". Ręka w rękę z W. Leninem i J. Stalinem aktywizuje masy robotnicze, organizuje dziennik „Prawdę" i przygotowuje nadejście Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Po Rewolucji Michał Kalinin staje w szeregach tych, którzy kierują młodym państwem socjalistycznym. W roku 1919 na wniosek W. Lenina zostaje wybrany na stanowisko przewodniczącego Rady Najwyższej R. S. F. R. S., a 1922 roku po utworzeniu Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich zostaje przewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

Na tym odpowiedzialnym stanowisku pracuje nie szczędząc sił i zdrowia przy umacnianiu fundamentów państwa socjalistycznego. Gdy nadeszła wielka wojna i najazd niemiecki brunatną falą rozlał się po ziemiach Związku Radzieckiego, Michał Kalinin chociaż był już ciężko chory z całym poświęceniem pracował na swym stanowisku, oddając wszystkie swoje siły sprawie zwycięstwa Związku Radzieckiego nad niemieckim i japońskim agresorem.

Michał Kalinin należał do tych radzieckich mężów stanu, którzy uważali sojusz polsko-radziecki i przyjaźń między naszymi narodami za konstruktywny element trwałego pokoju światowego i bezpieczeństwa narodów słowiańskich.

JERZY KURYLUK

Chopin u naszych przyjaciół

Twórczość Fryderyka Chopina była spopularyzowana w Rosji od dawna. Wpływ największego muzycznego geniusza naszego narodu zaznaczał się tutaj dwojako. Z jednej strony, począwszy już od czasów światowej sławy wirtuoza, tytana fortepianu, Antoniego Rubinsztajna — dzieła Chopina weszły na stałe do repertuaru pianistów rosyjskich. Z drugiej strony — oddziaływanie harmonicznych i formalnych zdobyczy Chopina na kompozytorów rosyjskich również miało bardzo szeroki zasięg.

Popularność Chopina osiągnęła jednak zupełnie niezwykły poziom za czasów radzieckich, w miarę postępującego i praktycznie dokonanego upowszechnienia muzyki. Nasi słowiańscy pobratymcy ze Wschodu — narody Związku Radzieckiego — znalazły w muzyce Chopina bliskie sobie pierwiastki smętnej zadumy, skocznej radości. Prostota, jasność, świeżość tej muzyki, szeroki rozmach melodii, zmienność jej nastrojów, potężny ładunek zawartego w niej dynamizmu — sprawiły, że Chopin stał się najpopularniejszym po Czajkowskim kompozytorem w Związku Radzieckim. Ten, kto wie, czym jest dla ludzi radzieckich muzyka wielkiego twórcy „Oniegina", jaki ma ona zasięg i jak jest rozpowszechniona na prawdę wszędzie, aż do skromnych, prowincjonalnych świetlic — ten oceni, jak ogromną wagę ma powyższe stwierdzenie i jak potężnym jest tutaj Chopin naszym ambasadorem. W sposób doskonały sprawdza się raz jeszcze słuszność tego na pozór niezwykłego faktu, że Chopin, naj-



Popiersie F. Chopina (1841 — dłuta Antoine Dantan).

bardziej narodowy, najbardziej polski kompozytor — jest zarazem twórcą w najwyższym stopniu ogólnoludzkim!

Nie wdając się w szczegółowe rozważania, wspomnijmy przykładowo o olbrzymim wpływie Chopina na znakomitego kompozytora rosyjskiego, Aleksandra Skriabina (1871—1915). Był on zarazem świetnym pianistą. Stąd też płynęło jego zainteresowanie Chopinem, jego kult dla naszego Mistrza. Szczególniej we wczesnym okresie twórczości Skriabina wpływ Chopina był przemożny, decydujący. Długa linia melodii, prawie nigdy nie porzucająca homofonii, opatrzona bogato arpedziowaną figuracją — oto od razu rzucające się w oczy cechy wczesnego „chopinizmu" Skriabina. Chwilami pokrewieństwo to zaznaczało się nawet w szczegółach, w drobnych cechach muzycznego wyrazu. Pokrewny duch szukał analogicznych form przejawienia się. Zbieżność formy i nastroju np. Impromptu Skriabina — b-moll op. 12 i chopinowskiego Nokturnu c-moll polega i na podobieństwie linii melodii i na tożsamości nieledwie figur akompaniamentu i na jednakowych rytmach w repryzie...

Duch Chopina zaznaczył się również w odcieniu pewnego salonowego arystokratyzmu, jakim przeniknięte są wczesne dzieła Skriabina. Obaj twórcy unikali akcentów jaskrawych, krzyczących. Ten „chopinizm" Skriabina powoli się indywidualizował i stawał typowym „skriabinizmem", aż w późniejszych dziełach osiągnął pełnię własnego, oryginalnego wyrazu.

Podobnych przykładów oddziaływania, mniej naturalnie wyraźnego i decydującego, niż u Skriabina, moglibyśmy przytoczyć w muzyce rosyjskiej i radzieckiej więcej.

Trzeba jednak też pamiętać o wspólnej Chopinowi i twórcom rosyjskim zależności od wpływów kompozytora Fielda, który przez długie lata mieszkał w Rosji i wywarł ogromny wpływ na rozwój i na kierunek rosyjskiej pianistyki.

Wielbicielami muzyki Chopina byli też wielcy twórcy rosyjscy, jak np. Bałakirew, Liadow, Głazunow, którzy sami doskonale, choć każdy na swój sposób, wykonywali kompozycje chopinowskie.

Jeśli chodzi o wirtuozów radzieckich — to wszyscy oni mają w swym repertuarze dzieła Chopina. O wysokim poziomie chopinistów radzieckich świadczą zdobywane przez nich pierwsze miejsca na Konkursach chopinowskich w Warszawie. W ich wykonaniu Chopin staje się bardziej „męski", wychodzi z atmosfery, nieco cieplarnianej, salonów paryskich. Ukazują oni całą siłę tej muzyki, ostatecznie obalają puszczoną przez Niemców w obieg legendę o rzekomej „słabości" duszy słowiańskiej, o bezforemnej „rozlewności" słowiańskiej sztuki.

Uwaga cenna i dla naszych stosunków. Swego czasu, gdy muzyka Chopina była jeszcze domeną wszelkich wyranżerowanych ciotek, gdy rzepolenie nokturnów i walców należało do zakresu wychowania panienek z tzw. „lepszych domów" — panowała maniera ujmowania Chopina „lirycznie", „uczuciowo". Szalejący dyletantyzm pomijał inne dzieła Mistrza, pełne blasku, życia, siły, triumfu. Pomijał po prostu dlatego, że... były technicznie trudniejsze.

Dzisiaj — rozumiemy, że wielkość muzyki Chopina polega m. inn. na jej niezwykłej rozpiętości, że obejmuje ona bez reszty całą gamę ludzkich uczuć, od melancholijnej rezygnacji, aż do prometejskiego buntu. Dlatego też każdy wybitny artysta, niezależnie od tego, do jakiego należy narodu, znajduje u Chopina coś pokrewnego sobie, bliskiego.

I dlatego niewłaściwe jest ustalanie jakichś sztywnych norm czy przepisów na granie Chopina. Pianiści radzieccy ujmują Go odmiennie niż polscy. Ale pozostaje On zawsze Chopinem — jeszcze jednym, i to bardzo ważnym, ogniwem pomiędzy zaprzyjaźnionymi narodami: polskim i radzieckim.

Jerzy Kuryluk



Ręka Chopina (Muzeum Czartoryskich).

M. RILSKIJ.

Szopen

Szopena walc . . . I któż go nie grał kiedyś?
Któż go nie słuchał? I na czyich ustach
Nie zjawiał się półuśmiech pobłażliwy,
I w czyich oczach nie zabłysła iskra
Półzakochania a półmelancholii.
Przy dźwiękach tych kapryśnych i zalotnych,
Smutnych, jak zmierzch złotego dnia, a żądnych
Jak pocałunek niedocałowany?

Szopena walc, niedbale przebrzdąkany
Na fortepianie, aż tak rozstrojonym,
Że w dysharmonii „sięgnął ideału“, —
O, jaką dal otworzył mi srebrzystą
Ten walc Szopena w czas wieczornych tęsknot,
Gdy rozczulone serce pragnie jeno
Barw pastelowych i falistych linij,
A żądze, moc, marzenia i porywy
Ukrywa tak, jak ziemia w głębi kryje
Wiosennej trawy nieprzebrane pędy . . .
W śnieg, w ośnieżone siwe niewiadome
Wzorzyste jadą malowane sanie,
A w nich, jak słońce, spod rzęs błysnął nagle
Figlarny — może smutny — kto odgadnie? —
Gorący — może chłodny — kto odpowie —
Ostatni może, może pierwszy uśmiech . . .
To szczęście! Szczęście! Wyciągnąłem ręce,
Spod zmarzłych kopyt biją grudy śniegu,
Z drogi się stado wron zerwało z wrzaskiem
I pustka rozpostarła się wokoło.
Hej, siodłać konia! W pogoń! Prędzej! Prędzej!
To szczęście! Szczęście! Grzywy uczepiony,
Ostrogi wbiłem w ciepłe końskie boki
I znów tę samą widzę twarz, co z futra
Wychyla się . . . O, co się ze mną dzieje?
Wpatruję się — i nie wiem: łzy w tych oczach?
Radości słodkie łzy — kto mi odpowie?
Czy gorzkie smutku łzy — któż to odgadnie?

A wieczór płonie w oknach nieznajomych,
A ciemna chmura łuną się rumieni,
A w ciemnym lesie przebłyskują ognie,
A wiatr gałęzie zgina i zawodzi
W mych uszach . . . Tak. To szczęście! I to miłość!
I beznadziejność!

Panie Fryderyku,

Wiem, że w twym walcu nie ma wichru, śniegu,
Ni sań pędzących, ni rączego konia,
Wiem, że to wszystko domysł mój, fantazja . . .
Lecz — czy madame George Sand, czy twoja Polska,
Kochanki dwie, okrutne jednakowo,
Przywiały tobie tę zawieję dźwięków,
To i cóż z tego? Dość, że pokochałem
Swój piękny sen, a za ten sen — i Ciebie,
Kapryśny, chuderlawy muzykancie . . .

Z ukraińskiego przełożył
J. TUWIM.

Maksym  Rilskij

Maksym Rilskij jest czołowym poetą Ukrainy Radzieckiej. Urodzony w 1895 roku od 38 lat nie wypuszcza pióra z rąk. Jego wiersze należą do najpopularniejszych utworów poetyckich nie tylko wśród społeczeństwa ukraińskiego, ale również wśród wszystkich ludów Związku Radzieckiego. Jego „Pieśń o Stalinie" stała się pieśnią całego Związku.

Maksym Rilskij odznaczony został za całość swojej twórczości poetyckiej w 1939 r. orderem Czerwonego Sztandaru, w 1944 r. orderem Czerwonej Gwiazdy, a w roku 1945 — orderem Lenina. Nadto w roku 1942 wszedł do szeregu laureatów nagrody J. Stalina. Wszystkie te odznaczenia świadczą o wielkim znaczeniu twórczości tego poety, który jest jednocześnie czynnym członkiem Akademii Nauk Ukraińskiej SRR i kierownikiem Instytutu Folkloru i Etnografii. Niepospolity talent literacki łączy z głęboką erudycją. Toteż stanowi autorytet, z którego głosem liczy się całe radzieckie piśmiennictwo.

W Związku Radzieckim nie zdobywa się autorytetu, znaczenia i nagród w żaden inny sposób, jak tylko wytrwałą pracą. Na uznanie społeczeństwa i państwa trzeba w tym kraju rzetelnie zasłużyć.

Maksym Rilskij uzyskał swoje stanowisko w literaturze i w życiu Związku Radzieckiego wytrwałą pracą nad sobą, nad rozwojem swego talentu — pracą od lat najmłodszych.

M. Rilskij pochodzi ze środowiska demokratycznej inteligencji ukraińskiej. Ojciec poety był członkiem „Starej gromady" i autorem rozpraw na tematy etnograficzne i ekonomiczne. Z domu już więc wyniósł młody poeta poważne zainteresowania naukowe. Urodzony w Kijowie, dzieciństwo spędził na wsi, co nie pozostało bez wpływu na jego późniejszą twórczość literacką. Z pierwszą książką swoich wierszy p. t. „Na białych wyspach" wystąpił M. Rilskij już w 16-tym roku życia (1919 r.). Książka została przyjęta przychylnie przez krytykę literacką. Drugi tom wierszy ukazał się dopiero w osiem lat później po Wielkiej Rewolucji Październikowej i nosił tytuł „Pod jesiennymi zorzami". W międzyczasie poeta kształcił się, intensywnie przeżywał dni pierwszej wojny światowej i dni Wielkiego Października. Rewolucja Październikowa uskrzydliła twórczość Rilskiego. Od tego czasu poeta szybko zdobywa uznanie i znaczenie coraz to nowymi zbiorami wierszy i pracami poetyckimi. Jednocześnie zdobywa sobie sławę doskonałego tłumacza — przede wszystkim polskich poetów. On to dokonał wspaniałego przekładu „Pana Tadeusza" Adama Mickiewicza. Pełne wydanie polskiej epopei narodowej w języku ukraińskim wyszło w 1920 roku o czym długo nie wiedziała szeroka opinia publiczna w Polsce, fałszywie informowana o uczuciach ludności Ukrainy radzieckiej w odniesieniu do polskiej kultury i polskiego społeczeństwa.

Nadto Maksym Rilskij przyswoił językowi ukraińskiemu szereg innych mniejszych polskich utworów poetyckich.

Poeta w całej swej twórczości daje wyraz idei solidarności na-

Sztuki rosyjskie w teatrach polskich



„Rewizor" — M. Gogola. Reżyseria: Karol Borowski. Dekoracje: Wiesław Makoinik. Scena zbiorowa z V-go aktu.

W ciągu ostatnich miesięcy nieśmiertelną komedię Gogola „Rewizor" w świetnym tłumaczeniu Juliana Tuwima wystawiono na dwóch scenach polskich w Państwowym Teatrze Śląskim w Katowicach i w Teatrze Polskim w Poznaniu.

Utwór Mikołaja Gogola wystawił teatr katowicki w reżyserii i inscenizacji Karola Borowskiego, który również jest reżyserem komedii Ostrowskiego „Wilki i owce" w Teatrze Polskim w Warszawie.

Karol Borowski znakomicie wczuwa się w atmosferę i styl życia rosyjskiego w ubiegłym stuleciu, oraz posiada subtelne zrozumienie swoistego humoru, promieniującego z utworów obu rosyjskich dramaturgów. Toteż oba przedstawienia w Katowicach i Warszawie były jego wielkim osobistym sukcesem artystycznym.

Teatr Katowicki, który obecnie należy do przodujących scen polskich i który poza Katowicami obsługuje jeszcze 24 miasta w województwie śląsko-dąbrowskim i na Dolnym Śląsku, w przygotowanie „Rewizora" włożył wiele celowego wysiłku. Kostiumy, dekoracje, rekwizyty wszelkiego rodzaju zostały opracowane w najdrobniejszych szczegółach, a — co w znacznym stopniu decyduje o sukcesie przedstawienia — role od głównych do drugorzędnych zostały obsadzone starannie i zgodnie z wymaganiami utworu.

Również Teatr Polski w Poznaniu dołożył wszelkich starań, aby komedia Gogola znalazła w publiczności poznańskiej wdzięcznego odbiorcę. Należy podkreślić z zadowoleniem, że reżyseria i aktorzy polscy doskonale wyzyskują sceniczne walory „Rewizora", który znajduje w nich świetnych odtwórców, umiejących wydobyć z tej komedii całą jej aktualność, barwę i nastrój.

Premiera komedii A. Ostrowskiego „Wilki i owce", w tłumaczeniu Czesława Jastrzębca, odbyła się w dniu 21 maja b. r. w obecności Prezydenta R. P. Ob. Bolesława Bieruta, Marsz. M. Żymierskiego, Min. Spraw Zagranicznych Z. Modzelewskiego oraz przedstawicieli Korpusu Dyplomatycznego z Amb. ZSRR. W. Lebiediewem i członków Misji Wojskowych. Prasa stołeczna pisze o tym przedstawieniu, że należy ono do najlepszych osiągnięć teatralnych w Polsce po wojnie, w czym wielka zasługa Karola Borowskiego. Aktorzy dołożyli wszelkich starań aby każdy ich gest był celowy i wyrażał właściwy w danej sytuacji scenicznej sens. Największy sukces odnieśli: Z. Lindorfówna, K. Łubieńska i Dominiak, choć cały zespół zasłużył na wyrazy szczerego uznania. Każda scena została opracowana w sposób przynoszący zaszczyt aktorstwu polskiemu.

Na marginesie omawianych przedstawień należy podkreślić zasługę teatrów, które przypominają polskiej pu-

---

rodów słowiańskich. Ostatnio stworzył hymn — „Hej, Słowianie!" do którego muzykę dorobił znany radziecki kompozytor, Lew Rewacki. Hymn ten został wykonany w Kijowie przez zespół Państwowej Filharmonii Ukraińskiej. Poeta rosyjski Borys Turganow przełożył już ten hymn na język rosyjski. W najbliższym czasie hymn „Hej, Słowianie" zostanie przetłumaczony na inne języki słowiańskie.

Sympatię i uznanie Maksyma Rilskiego dla polskiej kultury doskonale charakteryzuje zamieszczony obok wiersz „Szopen". Sztuka i poezja, które bratają narody, w osobie Maksyma Rilskiego znajdują orędownika przyjaźni polsko-ukraińskiej.

(ch)



„Rewizor" — M. Gogola. Chłopow — Marian Jaśkrzębski. Horodniczy — Kazimierz Wiechniarz. Ziemlanika — Wład. Brochwicz. Liapkin—Tiapkin— Bol. Mierzejewski.

bliczności arcydzieła rosyjskiej twórczości dramatycznej. A nawet nie tylko przypominają... Wielu bowiem nowych widzów naszych teatrów nie zna zupełnie rosyjskiej twórczości dramatycznej, jak w ogóle rosyjskiej literatury. Pokazanie na polskich scenach sztuk rosyjskich stanowi więc poważny wkład do przyjaźni między narodem polskim i rosyjskim, ponieważ zaznajamia i zachęca nasze społeczeństwo do bliższego zainteresowania się rosyjską twórczością literacką. Jednocześnie „Rewizor" i „Wilki i owce", stanowiąc przekrój dawnego życia rosyjskiego, ukazują oczom polskiego widza stosunki, jakie prowadziły nieuchronnie do rewolucji, a więc pozwalają lepiej zrozumieć genezę tych przemian, jakie dokonały się na ziemi rosyjskiej przed oczyma naszego pokolenia. Należy sobie życzyć, aby przykład stał się zaraźliwy i aby inne teatry polskie również pokazały nam inne arcydzieła dramatyczne literatury rosyjskiej oraz abyśmy mogli częściej na naszych scenach oglądać utwory dramatyczne pisarzy radzieckich.

El.



„Wilki i Owce" — A. N. Ostrowskiego. Reżyseria: Karol Borowski. Dekoracje i kostiumy: Z. Węgierkowa.
Akt III Wienczysław Gliński w roli Apolla Murzawieckiego. Janina Munclingrowa w roli Anfusy.

Film o Nowej Polsce

Do Polski przybyła czołowa ekipa pracowników Moskiewskiego Studio Filmów Dokumentalnych w osobach reżysera Warłaanowa, kinooperatora Cytrona i dyr. Kuźniecowa. Wszyscy trzej należą do najwybitniejszych filmowców w Związku Radzieckim. Podczas wojny wielokrotnie przebywali na czołowych pozycjach frontu, filmując mimo niebezpieczeństwa szereg scen. Reżyser Warłaanow jest dwukrotnym laureatem premii stalinowskiej. Jest on twórcą najlepszych filmów dokumentalnych, z których świat przyjął z entuzjazmem takie, jak „Stalingrad" czy „Pogrom Niemców pod Moskwą".

Po zakończeniu wojny, radzieckie filmy dokumentalne zmieniły treść. Opracowuje się teraz filmy dotyczące pracy nad realizacją planu pięcioletniego rozwoju gospodarki itp. Równocześnie celem zapoznania ludzi radzieckich z osiągnięciami sąsiednich państw demokratycznych, rozpoczęto serię filmów o życiu tych krajów. Reżyser Warłaanow zrealizował ostatnio film „Jugosławia". Przybycie ekipy filmowców łączy się z zamierzeniem nakręcenia filmu o Polsce.

Filmowcy radzieccy spędzili kilka dni w Warszawie. Zwiedzili oni miasto szczególnie dużo uwagi poświęcając jego zniszczeniom i odbudowie. Poza tym byli w Teatrze Polskim na „Orestei" w Domu Wojska Polskiego na przedstawieniu „Żołnierz Królowej Magadaskaru", na wystawie i w muzeum. O planach swych nie chcą mówić, odpowiadając na wszystkie pytania z tajemniczym uśmiechem: „Teraz nie czas o tym mówić. Pojedziemy do różnych miast i wsi. Obejrzymy wszystko, co może interesować filmowców wrócimy i opowiemy co mamy zamiar zrobić, a plany są poważne".

Ekipa radziecka przyjęta była przez prezydenta Bieruta, który interesował się zamierzeniem nakręcenia filmu o Polsce. Będzie to film dokumentalny, w którym odzwierciadlone zostaną zniszczenia kraju i gigantyczny wysiłek narodu skierowany na jego odbudowę. Filmowcy radzieccy zamierzają realizować film wspólnie z filmowcami polskimi. Po zakończeniu objazdu po Polsce, udadzą się oni do Moskwy, skąd po poczynieniu wstępnych przygotowań powrócą z całą ekipą operatorów.

Nakręcenie filmu o Polsce przez wytwórnię radziecką świadczy o poważnym wzroście zainteresowania naszym krajem w Związku Radzieckim. Jego realizacja niewątpliwie oznaczać będzie jeszcze większe zbliżenie między naszymi narodami, zapoznając z kolei naszych wschodnich sąsiadów z blaskami i cieniami życia odrodzonej Polski.

Współpraca

SZACHIŚCI RADZIECCY W POLSCE.

W Polsce gościli ostatnio szachiści radzieccy, arcymistrzowie Smysłow, Bolesławski i Ałatorcew, którzy przybyli na Słowiański Turniej Szachowy w Warszawie. Gości radzieckich witali na lotnisku szachiści polscy, przedstawiciele ambasady radzieckiej władz miejskich stolicy i Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Chociaż nie zajęli oni pierwszych miejsc pokazali graczom polskim i licznie zgromadzonej publiczności bardzo wysoką technikę gry. Turniej cieszył się wyjątkowo dużą frekwencją. Wolny od rozgrywek czas szachiści radzieccy poświecili zwiedzeniu Warszawy i okolic.

Wysoka klasa gry szachistów radzieckich była przedmiotem ożywionej dyskusji wśród miłośników szachów. Toteż zrozumiałe zadowolenie i zainteresowanie wywołała zapowiedź, iż dzięki staraniom Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej po turnieju w Warszawie pojadą oni na prowincje do większych ośrodków szachowych w Polsce. Pierwsza gościła ich Łódź. W lokalu gdzie odbywały się towarzyskie rozgrywki między Smysłowem a Bolesławskim i naszymi graczami gromadzili się wszyscy znawcy i wielbiciele szachownicy. Arcymistrzowie radzieccy prowadzili grę jednocześnie na kilkudziesieciu szachownicach. Taki sam przebieg miał pobyt gości w Krakowie, Chorzowie i Katowicach. Smysłow podczas tournée rozegrał 100 spotkań, z których zwyciężył w 90.

W czasie objazdu miast polskich kierownik grupy finalista championatu ZSRR. Ałatorcew wygłaszał wszedzie ciekawe odczyty o organizacji szachów w Związku Radzieckim. Wyrażał on się bardzo pochlebnie o grze Polaków, twierdząc, że brak nam tylko pewnej doskonałości technicznej, co spowodowane jest brakiem pisma szachowego, które informowałoby i pouczało naszych graczy.

Goście radzieccy stale podkreślali swą wdzięczność za serdeczne przyjęcie zorganizowane przez Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i władze we wszystkich miastach Polski.

Wizyta szachistów radzieckich, poza znaczeniem jakie miała dla życia szachowego naszego kraju była równocześnie jeszcze jednym krokiem naprzód w dziele zbliżenia kulturalnego między obu naszymi narodami. Turniej warszawski stał się początkiem całego szeregu imprez szachowych z udziałem krajów słowiańskich. Nastepnym etapem będą mistrzostwa szachowe narodów słowiańskich w Zlinie (Czechosłowacja). Omówiono także projekt rozegrania meczu Kraków-Leningrad. Niezwykłość tego meczu polegać ma na tym iż będzie on rozegrany drogą radiotelegraficzną. W wypadku, jeżeli projekt ten zostanie zrealizowany, będzie to pierwszy tego rodzaju mecz rozgrywany przez szachistów polskich.

AKCJA POMOCY POWODZIANOM.

Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Szczecinie chcąc jak najwydatniej przyczynić się do akcji niesienia pomocy ofiarom powodzi, zwrócił się do Zespołu Pieśni i Tańca Armii marsz. Rokossowskiego z prośbą o dwa występy publiczne. W dniach 23 i 24 kwietnia odbyły się dwa przedstawienia, na których zgromadziły się tłumy publiczności. W porozumieniu z kierownictwem zespołu Zarząd Towarzystwa przeznaczył cały dochód na akcję pomocy powodzianom.

LOTERIA FANTOWA.

W celu rozpowszechnienia wśród najszerszych mas naszego społeczeństwa idei współpracy Narodu Polskiego z narodami ZSRR oraz zapoznania z osiągnieciami na polu gospodarczym, kulturalnym, naukowym zarówno polskiego, jak i radzieckiego społeczeństwa, Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej postawiło sobie za zadanie zorganizować w b. r. Miesiac Wymiany Kulturalnej pomiędzy Polską a ZSRR, na program którego złoży się szereg imprez, jak wystawy, wystepy artystyczne z udziałem najwybitniejszych zespołów i artystów radzieckich oraz wymiana delegacji naukowych i społecznych.

Jedną z atrakcji Miesiąca Wymiany będzie wielka loteria fantowa, która da możność wygrania wielu cennych przedmiotów przeważnie pochodzenia radzieckiego, jak: meble, radioodbiorniki, patefony, płyty, dzieła sztuki, wyroby przemysłu ludowego, przedmioty gospodarskie, materiały włókiennicze, cenne wydawnictwa itp.

Ciągnienie odbędzie się dnia 21 sierpnia 1947 r.

Cena losu wynosi 50.— zł.

Członkowie Towarzystwa i wszyscy nasi aktywiści proszeni są o poparcie loterii fantowej.

Należności za sprzedane losy należy wpłacać na konto P.K.O. Nr I-4684.

WŁADZE RADZIECKIE PRZEKAZAŁY WŁADZOM POLSKIM NABRZEŻA.

Urząd Morski w Szczecinie przejął od władz radzieckich w porcie centralnym nabrzeże Starówka z 3 dźwigami oraz nabrzeże Górnośląskie, również z 3 dźwigami. Poza tym władze radzieckie przekazały Urzędowi Morskiemu trzy dźwigi pływające o różnej nośności i trzy dźwigi kolejowe. Na przejętych nabrzeżach znajdują się tory kolejowe, a na nabrzeżu Górnośląskim jest poza tym elewator zbożowy.

Poczta „Przyjaźni"

Odpowiedzi Redakcji.

Ob. Jadwiga Wilkówna, Jarosław, ul. Siarczyńskiego 2.

Tekst i nuty piosenek rosyjskich nadanych przez Radio Polskie, które się Obywatelce tak bardzo podobały — prześlemy.

Księgarnia Główna Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Warszawie posiada na składzie każdy rodzaj literatury rosyjskiej i załatwia listowne zamówienia.

Dzięki staraniom Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Komitet Radiowy w ZSRR w Moskwie jeszcze dnia 2 grudnia r. ub. zapoczątkował cykl lekcji języka rosyjskiego. Każda lekcja powtarzana jest dwukrotnie. Lekcje nowe rozpoczynają się w każdy poniedziałek i czwartek. Godziny nadawania lekcji są następujące :poniedziałek, wtorek, czwartek i sobota godzina 13.30; środa i piątek godzina 18.30. Każdy chcący korzystać z nauki języka rosyjskiego otrzymuje bezpłatnie tablice do lekcji języka w Oddziale Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

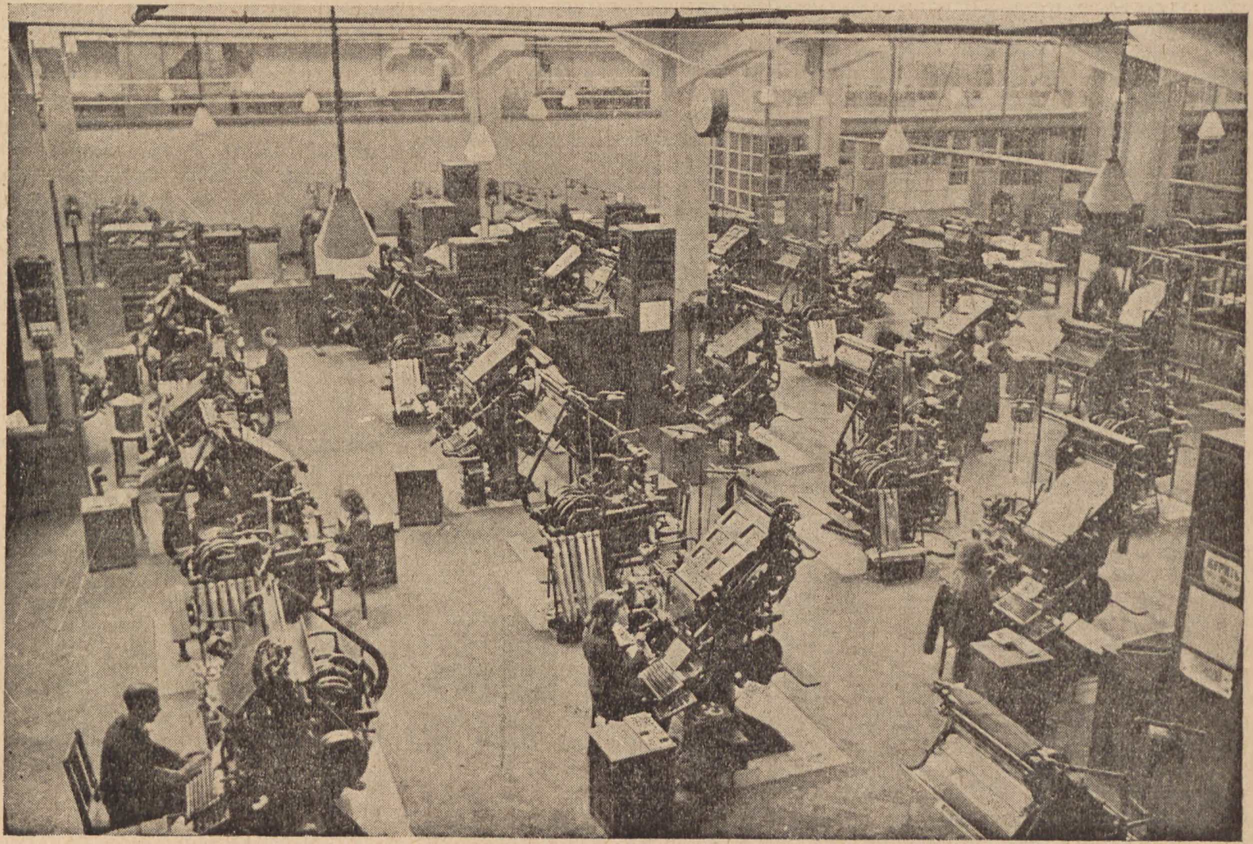
„Nieprzekonanej". Chętnie spełnimy prośbę Obywatelki, ale prosimy o dokładny adres, gdyż nie możemy kontaktować znanych osobistości z anonimami.

35 lat dziennika — „Prawda"



Konferencja Komitetu Redakcyjnego „Prawdy".

Największy i pierwszy dziennik radziecki „Prawda" obchodził w dniu 5 maja b. r. 35-lecie swojego istnienia. Dziennik ten powstał z inicjatywy W. Lenina w roku 1912 i stał się jednym z głównych narzędzi akcji uświadamiającej rosyjskie masy robotnicze. W ciągu pięciu lat walczył w podziemiu z carskim terrorem, głosząc i rozpowszechniając ideę wolności socjalnej. Redaktorzy „Prawdy" niejednokrotnie musieli się ukrywać i zmieniać miejsca pracy i drukarni. W roku 1917 w dniach Wielkiej Rewolucji Październikowej „Prawda" przeistoczyła się z małego pisemka w wielki dziennik o milionowych nakładach, na łamach którego rozlegał się głos wolności,



Sala linotypów wydawnictwa „Prawda".

wzywający lud rosyjski do objęcia władzy.

„Prawda" stała się przyjacielem wszystkich narodów Związku Radzieckiego. Na jej łamach pojawiają się korespondencje ze wszystkich republik państwa radzieckiego, wiadomości z najdalszych zakątków, donoszące o sukcesach pracy ludzi radzieckich. W ciągu wszystkich lat swej działalności „Prawda" propagowała doświadczenia przodujących robotników i chłopów, rozwijała akcję oświatową i kulturalną oraz politycznego uświadomienia najszerszych warstw obywateli Związku Radzieckiego. W czasie ostatniej wojny „Prawda" prowadziła piórami wszystkich swoich współpracowników walkę z niemieckim najazdem, wzywając obywateli ZSRR do niezłomnego oporu przeciw hitlerowskim barbarzyńcom.

„Prawda" należy do najbardziej popularnych gazet w Związku Radzieckim. Nakład tego dziennika wynosi 2,5 miliona egzemplarzy dziennie. W Moskwie w drukarni „Prawdy", która znajduje się w nowoczesnym gmachu, pracuje 36 linotypów najnowszej konstrukcji i 19 maszyn rotacyjnych. Gmach redakcyjny posiada najnowocześniejsze urządzenia, jak np. stację poczty pneumatycznej. W ciągu godziny zespół maszyn rotacyjnych drukuje łącznie 600.000 egzemplarzy. „Prawda" posiada osiem oddziałów w wielkich miastach Związku Radzieckiego do których wysyła się z Moskwy drogą powietrzną rulony gotowych matryc, aby numer mógł ukazać się wszędzie jednocześnie. W oddziałach prowincjonalnych z matryc odlewa się kolumny i drukuje się pismo na miejscu. „Prawda" zatrudnia dwa tysiące osób w redakcji, drukarni i administracji. Wokół pisma skupiają się najwybitniejsi literaci i publicyści, jak np. I. Erenburg, K. Symonow, Zasławski, Ipolitow. Naczelnym redaktorem pisma jest Piotr Pospiełow, członek Akademii Nauk.

Pracownicy „Prawdy" w okresie urlopów wypoczywają we własnych domach wypoczynkowych nad Czarnym Morzem lub w okolicach Moskwy.

Nowe centrum energetyczne Armenii

JEZIORO SEWAN ŹRÓDŁEM SIŁY I ŚWIATŁA.

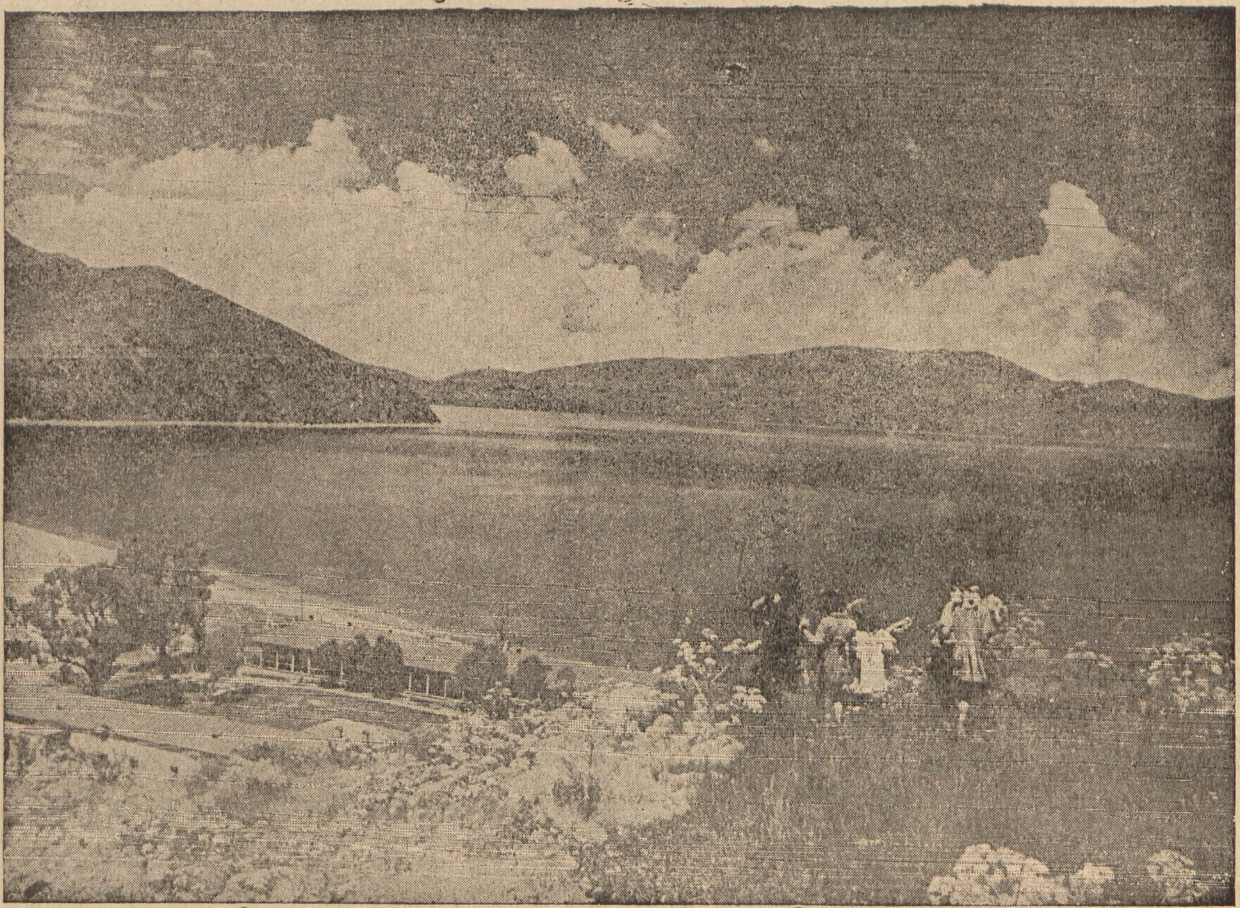
We wszystkich republikach Związku Radzieckiego prowadzona jest intensywna praca nad ujarzmieniem sił przyrody i wykorzystaniem ich dla dobra człowieka.

Nawet w republikach, których nazwy stanowią dla nas, polskich czytelników, synonim egzotyzmu, a do niedawna nawet . . . wschodniego marazmu, od szeregu lat przyroda staje się bardziej posłuszna woli człowieka.

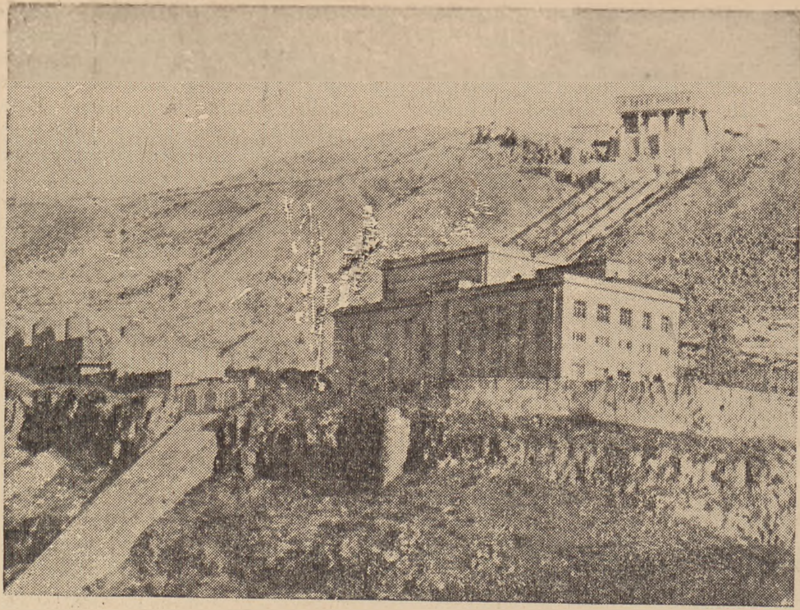
Oto w dalekiej Armenii robotnik i inżynier radziecki wykonuje obecnie dzieło, które w znacznym stopniu wpłynie na dalszy ekonomiczny rozwój tego kraju, o którym na ogół niewiele wiemy, chociaż historycznie jest starszy od naszego państwa i posiada wspaniałą przeszłość kulturalną.

W odległości 60 km. od stolicy radzieckiej Armenii — Erywania, otoczone górskimi grzbietami, znajduje się jezioro Sewan (Gokcza). Powierzchnia wodnego zwierciadła tego jeziora pokrywa prawie półtora tysiąca kilometrów kwadratowych, a wysokość nad poziomem morza wynosi 2 km.

Sewan słynie jako ojczyzna cennej ryby — foreli. Rezultaty bogatych połowów kierowane są stąd do wielu miast Związku Radzieckiego. Lecz bogactwo jeziora nie ogranicza się wyłącznie do rybnych urodzajów. Sewan



Armenia. — Widok jeziora Sewan.



Jedna ze stacji zapory Sewańskiej.

— to ogromne zapasy energii i wody użytecznej dla nawadniania pól. Zapasy tej wody w niedalekiej przyszłości pomogą do jeszcze większego rozwoju przemysłu i rozkwitu rolnej gospodarki Armenii Radzieckiej.

Wysoko w górach znajdują się miliony metrów sześciennych wody. O tysiąc metrów niżej leżą, mało zraszane wodą, ziemie doliny rzeki Araks. W dolinę zbiega gwałtownie niespokojna rzeka Zanga, która wypływa z Sewania.

Ponad 30 górskich rzek wpływa do jeziora, a tylko jedna — Zanga, z niego wypływa. Na każde 100 kubicznych metrów wody, wpływających do jeziora, tylko trzy Zanga z sobą zabiera. Prawie cały pozostały dopływ wody wyparowuje na ogromnej powierzchni jeziora pod gorącymi promieniami południowego słońca.

Wykorzystanie wodnych i energetycznych bogactw Sewania stanowi doniosły problem, który właśnie obecnie jest rozstrzygany w Radzieckiej Armenii. Republika realizuje projekt stworzenia Sewańsko - Zangińskiej zapory wodnej. Projekt ten przewiduje, że z jeziora spływać będzie rzeką Zangą znacznie większa ilość wody, niż dotychczas, na skutek czego poziom jeziora obniży się o 50 — 60 metrów, a powierzchnia zmniejszy się 6 — 7 razy. Na skutek tego zmniejszy się parowanie wody, a jej dopływ do jeziora i zwiększony ubytek w ten sposób zrównoważą się. Nadmiarem wody jeziornej będzie zraszane około 70.000 hektarów bezpłodnej ziemi. Na nowej, dla rolnictwa uzyskanej powierzchni rozkwitną cieniste sady, zazielenieją plantacje winne, zakwitną bawełniane pola.

Lecz przedtem, zanim wpłynie do kanału, woda jeziorna, spadając z wysokości kilometra, odda swoją energię 8 hydro-elektrycznym stacjom, które będą zbudowane systemem tarasowym jedna nad drugą i utworzą w ten sposób Sewano-Zagińską zaporę — potężne źródło elektro-energii.

Zbudowano już Kanakerską hydroelektro-stację, która jest pierwszą elektrostacją zapory, wznoszącą się na piątym, licząc z góry, tarasie. Siła tej stacji, połżonej w górach na drodze wód Sewania, wynosi około 100.000 kilowatów. Uzbrojona jest w najnowsze zdobycze techniki radzieckiej. Płynie z niej energia do rozmaitych przedsiębiorstw, które wyrosły dokoła stolicy radzieckiej Armenii — Erywania.

Tania energia jeziora Sewan przekształci całe gospodarstwo narodowe Armenii. Jeszcze bardziej wzmoże siły przemysłowe kraju i dobrobyt jego mieszkańców.

Zbliża się już ten dzień, w którym ruszą wszystkie stacje zapory. Obecnie znajduje się w budowie pierwsza śluza i największa stacja zapory — Hiuszumska, która będzie produkowała 2 razy więcej energii elektrycznej od działającej już stacji Kanakerskiej.

Na zawsze już minęły te czasy, kiedy w krajach radzieckiego wschodu leżały bezczynnie siły przyrody. Dziś, wprzęgane do służby człowieka, stają się źródłem dobrobytu i cywilizacji.

K. M.

Z życia Związku Radzieckiego

POŻYCZKA PAŃSTWOWA POKRYTA W CIĄGU DWUDZIESTU CZTERECH GODZIN.

Radziecki minister skarbu podał do wiadomości, że druga pożyczka odbudowy rozpisana 4 maja 1947 r. na sumę 20 miliardów rubli została pokryta do wieczora dnia 5 maja b. r. w wysokości 20 miliardów 258 milionów rubli.

ZNIESIENIE KARY ŚMIERCI W Z. S. R. R.

Rada Najwyższa Z.S.R.R. wydała dekret mocą którego na czas pokoju we wszystkich republikach Związku Radzieckiego zostaje zniesiona kara śmierci.

Ten wielki akt humanitaryzmu socjalistycznego jest przede wszystkim wynikiem dojrzałości obywatelskiej, której dowody narody Z.S.R.R. złożyły tak w czasie wojny jak i obecnie po wojnie, przez pełne poświęcenia wysiłki i entuzjazm pracy przy odbudowie swojej ojczyzny. Nadto uzasadnia go sytuacja międzynarodowa, świadcząca o tym, iż pokój może być uważany za zabezpieczony na czas długi, wbrew usiłowaniom sprowokowania wojny ze strony reakcyjnych elementów.

W 97 JĘZYKACH

Audycje radiowe w ZSRR nadawane są w 70 językach narodów radzieckich oraz w dwudziestu siedmiu językach innych państw.

APARATY DO WYKRYWANIA SKARBÓW ZIEMI

W Leningradzie zbudowany został pierwszy w Europie aparat do wykrywania złóż naftowych. Aparat ten działa w promieniu 40 kilometrów.

RADIOAKTYWNOŚĆ W ROLNICTWIE

Badania nad roślinami przeprowadzone w Radzieckim Instytucie Geochemicznym wykazały, iż pod wpływem radioaktywności zwiększyły się zbiory oraz przyspieszono kwitnięcie i dojrzewanie roślin. Buraki wykazały wyższy procent cukru.

RADYKALNY ŚRODEK USUWAJĄCY RDZĘ.

Chemicy radzieccy w laboratorium chemii kolojdów przy Uniwersytecie Moskiewskim wynaleźli substancję, która dodana do kwasu odbiera mu zdolność trawienia metali, zachowując wszystkie własności kwasu. Substancja ta już jest szeroko stosowana przy oczyszczaniu ze rdzy części maszyn metalowych oraz kamienia kotłowego bez niszczenia ścianek kotła.

DELIMITACJA GRANICY POLSKO-RADZIECKIEJ

W dniu 30 kwietnia b. r. Delegacja Polska w składzie: przewodniczącego — wiceministra Administracji Publicznej A. Zaruk-Michalskiego i członków: gen. dywizji J. Bordziłowskiego i płk. T. Naumienki oraz Delegacja Radziecka w składzie: przewodniczącego—radcy A. M. Aleksandrowa i członków: gen. mjr. G. M. Czumakowa i gen. mjr. F. G. Krassowskiego podpisały protokół — opisu przebiegu linii granicy, map i innych dokumentów delimitacyjnych.

Przy podpisaniu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych obecni byli ze strony polskiej wiceminister Spraw Zagranicznych dr St. Leszczycki, wyżsi urzędnicy M. S. Z.: T. Żebrowski, J. Zambrowicz i inni. Ze strony radzieckiej — ambasador ZSRR w Polsce W. Z. Lebiediew, radca W. G. Jakowlew i inni.

Granica polsko - radziecka z wyjątkiem odcinka na terenie b. Prus Wschodnich przebiega na długości 1.034 km. i w 50% jest granicą rzeczną.

Starano się uniknąć dzielenia linią graniczną wsi lub osad.

Prace delimitacyjne odbywały się między obiema stronami w duchu przyjaźni i wzajemnego zrozumienia.

Polskie ekipy zatrudnione przy pracy wytyczania granic spotkały się ze strony radzieckiej z jak największą życzliwością i pomocą w technicznym zaopatrzeniu w sprzęt pomiarowy.

Dnia 6 maja Prezydent R. P. przyjął w Belwederze w obecności wiceministra Spraw Zagranicznych dr St. Leszczyckiego obie delegacje: polską i radziecką.

Po wizycie w Belwederze delegacja radziecka podejmowana była przez delegację polską, a dnia następnego delegacja radziecka wydała przyjęcie, na którym poza członkami delegacji obecni byli: minister Spraw Zagranicznych Zygmunt Modzelewski, szef Sztabu W. P. gen. Korczyc, wicemistrowie dr St. Leszczycki, Wł. Wolski, minister J. Olszewski i inni. Ze strony radzieckiej prócz przewodniczącego i członków delegacji obecni byli ambasador ZSRR W. Z. Lebiediew, radca ambasady radzieckiej W. G. Jakowlew i P. F. Mazurenko, attache wojskowy gen. M. S. Masłow i inni.

W dniu 8 maja serdecznie żegnana przez delegację polską w pełnym składzie, delegacja radziecka odleciała do Moskwy.

WŚRÓD PRZYJACIÓŁ ZSRR

PRZYJACIELE ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

We wszystkich częściach świata wśród najrozmaitszych sfer społeczeństwa rośnie sympatia do Związku Radzieckiego. Dowodem tego jest wzrost liczby zagranicznych Towarzystw współpracy kulturalnej z ZSRR i liczba ich członków.

„Towarzystwo Bułgarsko-Radzieckie“ liczy ponad pół miliona członków.

„Czechosłowacki Związek Przyjaciół ZSRR“ posiada 300.000 członków, „Towarzystwo Finlandia — ZSRR“ liczy sto siedemdziesiąt tysięcy członków i posiada 700 organizacji miejscowych itd. itd.

„Antyfaszystowski Komitet Młodzieży Radzieckiej“ utrzymuje łączność ze 150 organizacjami młodzieżowymi w 40 państwach.

Na zaproszenie tego Komitetu przybyło do ZSRR 29 delegacji młodzieżowych z 17 państw.

Antyfaszystowski Komitet Kobiet Radzieckich utrzymuje ożywiony kontakt ze 136 organizacjami kobiecymi w 44 państwach.

Powyższe dane w najmniejszym stopniu nie wyczerpują ilości przyjaznych placówek i kontaktów ZSRR z całym światem.

NARÓD CZESKI NIGDY NIE ZAPOMNI

Druga rocznica uwolnienia Pragi przez wojska radzieckie została uczczona przez parlament czechosłowacki.

Przewodniczący Zgromadzenia Narodowego min. David wygłosił na cmentarzu poległych żołnierzy radzieckich przemówienie, w którym oświadczył, że naród czeski nigdy nie zapomni tego, iż uniknął zniszczenia dzięki wyzwoleniu go przez Armię Radziecką.

HOLENDRZY CZCZĄ PAMIĘĆ POMORDOWANYCH JEŃCÓW RADZIECKICH

W mieście Amersford w Holandii odbyło się uroczyste uczczenie pamięci 17 jeńców radzieckich, zamordowanych przez Niemców podczas okupacji. Przez ulice miasta przedefilowały masy robotników udając się na cmentarz, gdzie pochowano ofiary hitlerowskiej zbrodni. Przedstawiciele licznych organizacji oraz ambasador radziecki w Hadze złożyli wieńce na grobach zamordowanych.

UCZENI RADZIECCY W INDIACH

Na zebraniu studentów uniwersytetu w Heiderabadzie członkowie delegacji radzieckiej na kongres naukowy w Indiach, prof. Pawłowski i prof. Umarow, podkreślili znaczenie nawiązania stosunków kulturalnych między Indiami a ZSRR.

WYMIANA KULTURALNA MIĘDZY USA I ZSRR.

Prasa angielska donosi, że ambasador Stanów Zjednoczonych w Moskwie Bedell Smith oświadczył ministrowi Mołotowowi, że życzeniem jego rządu jest nawiązanie ze Związkiem Radzieckim bliższych stosunków kulturalnych, przyczym złożył na ręce ministra Mołotowa 9 propozycji wymiany kulturalnej i naukowej, m. in. ofertę bostońskiej orkiestry symfonicznej, która pragnie na własny koszt przyjechać do Związku Radzieckiego.

Redaguje Komitet pod przewodnictwem wiceministra Kultury i Sztuki LEONA KRUCZKOWSKIEGO.

PRENUMERATA: rocznie (12 nr.) — zł 300, półrocznie (6 nr.) — zł 150 kwartalnie (3 nr.) — zł 80 cena numeru poj. — zł 30. Prenumeratę można wpłacać w każdym urzędzie pocztowym na konto Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w PKO, Warszawa, Nr. I-4769 z zaznaczeniem „prenumerata za .... egz. mies. „Przyjaźń" od dnia . . ."

OGŁOSZENIA: obowiązuje cennik ogłoszeń nr 3.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI miesięcznika „PRZYJAŹŃ": WARSZAWA, Al. Stalina 26, tel. 87-480.

Administracja jest czynna codziennie, oprócz niedziel i świąt w godz. od 9 — 15, w soboty w godz. 9 — 13.

Wydaje ZARZĄD GŁÓWNY TOWARZYSTWA PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ.

Zakłady Graficzne „Automa", Warszawa, Wileńska 7. B-32053.

OD DNIA 1-VI-b.r

POLSKI MONOPOL ZAPAŁC

PRZEKAZAŁ DO

SPRZEDAŻY DETALICZNEJ

ZAPAŁKI.

